NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. H.

Rok XII. Kraków, środa 18 września 1929 Nr. 252

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wielki krok naprzód na drodze pacyfikacji świata

Suwerenność prawa ponad suwerennością państw

(Od naszego specjalnego korespondenta genewskiego)

Genewa, 12 września.

(L.) Praca dziesiątego Zgromadzenia Ligi Narodów postąpiła dostatecznie naprzód, by można sobie zdać sprawę z jego znaczenia w szeregu dziesięciu dotychczasowych zgromadzeń Ligi. Jest ono godnym jubileuszem. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że historja określi je jako najważniejszy wypadek od czasu powstania Ligi. Bo jest zgromadzenie to świadkiem wydarzeń, na które przyjaciele Ligi i wierzący w postęp w dziedzinie stosunków międzynarodowych czekali od wielu lat: na tem zgromadzeniu idea przymusowego arbitrażu tj. *poddania się suwerennych państw pod suwerenność prawa staje się ciałem;* postulat rozbrojenia zaczyna przybierać konkretne kształty, ów wyłom w artykułach 12 i 15 statutu Ligi Narodów, który pozostawiał państwom prawo wojny, zaczyna się wypełniać postanowieniami mającymi na celu uzgodnienie statutu Ligi z paryskim paktem pokoju; nad całem zgromadzeniem powiewa atmosfera optymizmu, chęci praktycznej pracy i w dal patrzących reform. Co za różnica w postępowaniu z zeszłorocznem zgromadzeniem, podczas którego apatia i rozczarowanie nadawały ton obradom! W czem leży przyczyna tej zmiany?

Nie uchybia to ni powadze Ligi Narodów ni autorytetowi jej członków, gdy się otwarcie przyznaje, że *zmiana stanowiska jednego państwa, mianowicie Wielkiej Brytanji, stała się początkiem tej radykalnej i pełnej — nadziei, zmiany.* Wielka Brytanja jest nietylko najpotężniejszem państwem w Lidze; jest ona także państwem o najrozleglejszych odpowiedzialnościach i najbardziej skomplikowanych interesach. Jest to zupełnie naturalne, że inne państwa, wielkie i małe, mierzą swe moralne zobowiązania wobec Ligi miarą gotowości Anglji ograniczenia swej suwerenności na rzecz Ligi Narodów. Jeśli Anglja może pozostawić swe rozległe interesa decyzji haskiego trybunału w wypadkach sporu, to jest to zrozumiałe, że inne państwa nie mają moralnej podstawy do pozostawania na dotychczasowem stanowisku. W tem leży wytłumaczenie owego potężnego wpływu angielskiej inicjatywy. A nigdzie nieokazała się ta inicjatywa bardziej owocną i brzemienną w skutki aniżeli w jej oświadczeniu gotowości podpisania klauzuli fakultatywnej. Klauzula ta jest fakultatywna przed podpisaniem; *po podpisaniu staje się ona najrozleglejszym przymusowym stanowiskiem poddania się pod rozstrzygnięcie sądu haskiego sporów międzynarodowych.* Formalnie klauzula obejmuje zobowiązanie uznania kompetencji trybunału międzynarodowego tylko w czterech kategorjach prawnych sporów międzynarodowych: a) interpretacji traktatów. b) wszelkich spornych kwestyj prawa międzynarodowego, c) ustalenie faktów, których zaistnienie powoduje przestępstwo międzynarodowe, d) odszkodowanie za przestępstwo międzynarodowe. Faktycznie jednak chociaż to zobowiązanie odnosi się tylko do wspomnianych czterech kategoryj, to jednak jest ono uniwersalne i obejmuje wszystkie spory. Nie można sobie wyobrazić konfliktu międzynarodowego — z wyjątkiem takich, w którym jedno państwo z góry powiada, że jego zadanie jest sprzeczne z prawem — któryby nie podpadał pod jedną z owych czterech kategoryj. Zobowiązanie zawarte w klauzuli jest dlatego wprost *rewolucyjnym krokiem w stosunkach między państwami.* Kto je porówna z formalnemi i sztucznemi deklaracjami konwencyj haskich z lat 1899 i 1907, które wprawdzie ustanowiły porządek sądu międzynarodowego, lecz który nie uznały żadnego obowiązku poddawania się ich rozstrzygnięciu, ten potrafi ocenić ów postęp, który odbył świat w ostatnich dwudziestu latach. W stosunkach między państwami Ligi ogólne podpisanie klauzuli fakultatywnej będzie podwójnie dobroczynne. Owa powojenna trójca rozbrojenia, bezpieczeństwa i arbitrażu, była dotychczas niejako błędnem kołem. Klauzula przerywa je; rusza ona definitywnie wóz z martwego punktu. Jest ona wyrazem i wzajemnego zaufania członków Ligi i ich zaufanie do sądu haskiego, do tego najwyższego organu międzynarodowej społeczności. Łączy ona członków Ligi wspólnością prawa, węzłem o ogromnej moralnej i politycznej sile. Spodziewać się należy, że zanim wiele dni minie *Polska podąży w ślad tej ogromnej większości państw, które „zaryzykowały“ to zobowiązanie.* Ryzyka pokoju są mniej niebezpieczne aniżeli ryzyka wojny. Polsce, która nie podpisze klauzuli będzie niewygodnie w dzisiejszej Lidze.

Ta Liga stała się forum świata. MacDonald, który otworzył dyskusję, traktował ją jako swój parlament, przed którym składa sprawozdanie ze swej polityki i swych planów. Tak czynili też i inni delegaci. A nie były to tylko czcze mowy i ogólne oświadczenia. Poraz pierwszy może w swej historji zgromadzenie słuchało czysto technicznych mów, tyczących się organizacji i prawnych szczegółów. Słuchało ich z tym spokojem i uwagą, którą dała jej świadomość, że to są realne rzeczy, tyczące się rzeczywistej instytucji. Z jakim proroczym entuzjazmem mówił Henderson, ów urzędnik Trade unionów, o technicznych sprawach organizacji sekretarjatu, o płacach, awansie i pensji urzędników Ligi. Parlament świata widział tym razem, że chodzi tu o los instrumentu Ligi i entuzjastycznie oklaskiwał każdą część tej mowy. Nowy duch — duch wiary i czynu — panuje w tym roku w tem zgromadzeniu; które MacDonald nazwał *zgromadzeniem klauzuli fakultatywnej.* Je to techniczne wyrażenie. Lecz mieści się w niem morze treści. Dziś radykalno-faszystowski „Impero“ nazywa tą klauzulę jednym ze środków, których używa wyższa cywlizacja na drodze swego rozwoju. Jest to znamiennem, że tak pisze „Impero“. Znamiennem jest też, że Signor Scialoja, ten dobroduszny cynik o wielkiej kulturze, obwieścił zdumionemu zgromadzeniu, że Włochy nietylko mają zamiar podpisać klauzulę, lecz że ją podpisały tego rana. Faszystowskie Włochy uprzedziły robotniczą Anglję. Lecz zgromadzenie cieszyło się tem zwycięstwem Włoch w tem nowem i niezwyczajnem polu międzynarodowej konkurencji.

Doniosłe uchwały reprezentacji całego żydostwa

w sprawie wypadków palestyńskich

Zdwojona energja dla odbudowy Erec — O policję żydowską w Palestynie — Pomoc i odszkodowanie dla ofiar — Odpowiedzialność za zajścia — O natychmiastowe zniesienie ograniczeń imigracyjnych

Londyn. 16. 9. ŻAT. Zostały ogłoszone rezolucje, uchwalone na ostatniej zamkniętej w tych dniach nadzwyczajnej sesji Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej i Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Rezolucje te głoszą m. in.:

1) Agencja Żydowska wyraża oburzenie z powodu ostatnich zaszłych w Palestynie okrucieństw, oddaje hołd poległym i wyraża najgłębsze współczucie rodzinom poległych i ofiarom zajść, podnosząc z uwielbieniem nieugiętą odwagę wykazaną przez wszystkie odłamy ludności żydowskiej w Palestynie w swej obronie. Agencja daje wyraz przeświadczeniu, że można byłoby zapobiec wybuchowi krwawych rozruchów, gdyby pewna część organów władzy, odpowiedzialnych za ochronę życia i mienia żydowskiego, wykazywała większą ostrożność i była odpowiednio przygotowana.

2) Agencja Żydowska oświadcza, że ostatnia próba zniszczenia zapomocą aktów gwałtu zdobyczy Żydowskiej Siedziby Narodowej zdradza wszelkie znamiona skrupulatnie zgóry ułożonego planu. Mimo to naród żydowski nie pozwoli się zmusić do zboczenia z raz obranej drogi i ze zdwojoną energją kontynuować będzie dzieło odbudowy aż do doprowadzenia dzieła do upragnionej doskonałości.

3) Odnośnie do kroków, podjętych przez rząd celem przywrócenia porządku i wdrożenia dochodzenia w zaszłych wydarzeniach poleca się egzekutywie Agencji Żydowskiej do przedstawienia rządowi następujących napomnień:

a) Agencja przyjmuje do wiadomości, że rząd wdrożył wszelkie starania dla przywrócenia porządku, lecz celem wyjaśnienia ciężkiej sytuacji winny być podjęte natychmiastowe skuteczne środki pod

wszystkiemi względami. Agencja Żydowska protestuje przeciwko akcji władz palestyńskich, która zmierzała do rozbrojenia Żydów, zaangażowanych w samoobronie. Szczególnie po to, aby Żydom był umożliwiony udział w swej własnej obronie, nie przesądzając żadnych wniosków, jakie będą w na stępstwie przedłożone rządowi Jego Królewskiej Mości odnośnie do poręczenia bezpieczeństwa publicznego w Palestynie, Agencja Żydowska z naciskiem ponagla do natychmiastowego wcielenia do stałych sił bezpieczeństwa odpowiedniej liczby ochotników żydowskich.

b) winny być wdrożone odpowiednie środki, poczynione przez administrację palestyńską, celem niesienia pomocy Żydom, ucierpiałym z rozruchów. Łącznie z innemi środkami, jakie będą podjęte, Agencja Żydowska uprasza o instrnowanie administracji w kierunku złożenia do dyspozycji przedstawicieli Agencji w Palestynie odpowiedniego funduszu na cel doraźnej pomocy,

c) Agencja Żydowska oczekuje pokrycia pełnego odszkodowania przez administrację palestyńską za poniesione straty i szkody pod względem zdrowia, majątku lub innym. Agencja Żydowska uprasza o wdrożenie natychmiastowych zarządzeń celem poręczenia słusznej oceny z tych strat

d) Agencja Żydowska uważa za słuszne wdrożenie dochodzenia, prowadzonego przez wyznaczoną przez rząd komisję śledczą, które winno objąć również zachowanie się rządu palestyńskiego w obliczu okrucieństw i wydarzeń, które je spowodowały.

4) Agencja Żydowska wyraża życzenie, aby pil na kwestja Ściany Płaczu była uregulowana bez zwłocznie. Agencja Żydowska z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ostatnie oświadczenie Wysokiego Komisarza, zawierające intencję rządu do zapewnienia Żydom prawa modlitwy przy Ścianie Płaczu w warunkach, odpowiadających godności religji. Agencja Żydowska z oburzeniem odrzuca kłamliwe twierdzenia, rozpowszechniane przez złośliwe usposobione osoby, pragnące siać nienawiść między Żydami a muzułmanami i stwierdza, co już wielokrotnie i autorytatywnie było nadmienione, że Żydzi bez zastrzeżeń potwierdzają nienaruszalność muzułmańskich miejsc świętych.

5) W obliczu obecnych potrzeb ludności żydowskiej w Palestynie, Agencja Żydowska uprasza rząd o przydzielenie jej znacznej liczby certyfikatów imigracyjnych dla osób bez środków uniezależniających. Nie przesądzając koniecznej rewizji zarządzeń imigracyjnych, Agencja Żydowska uprasza o unieważnienie możliwie jaknajrychlej ograniczeń, dotyczących imigracji osób, uprawiających zawody niezależne i krewnych mieszkańców palestyńskich, które to ograniczenia zawarte są w ustawie o imigracji z r. 1925.

6) Agencja Żydowska z zadowoleniem podkreśla jasne ponowne potwierdzenie polityki nakreślonej w mandacie i deklaracji Balfoura i wyraża nadzieję, że rząd odnajdzie odpowiednie środki celem nadania praktycznego wyrazu tej deklaracji i że rząd podejmie kroki dla zapewnienia czynnej swej współpracy w odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej. Agencja Żydowska podkreśla nadto oświadczenie, że jest to intencja rządu, iż po otrzymaniu sprawozdania Komisji śledczej rozważy on wytyczne polityki, jaka ma być w przyszłości uprawiana w Palestynie w granicach postanowień mandatu. Agencja Żydowska zaznacza, że w ramach postanowień, określonych w mandacie, przedstawi ona rządowi Jego Królewskiej Mości swoje poglądy w tej materji.

7) Egzekutywie Agencji Żydowskiej poleca się przygotować natychmiast wyczerpującą deklarację celem sprecyzowania punktu widzenia Agencji Żydowskiej w dziedzinie przyszłej polityki administracji palestyńskiej.

700-800 chaluców wyjeżdża do Erec

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna postanowiła w ciągu najbliższych tygodni wprowadzić do Palestyny wszystkich chaluców na posiadane certyfikaty. Do Palestyny ma przybyć 700 do 800 chaluców. Specjalny fundusz na ten cel został wyasygnowany.

Cofnięta kandydatura sir Hamiltona

Londyn. 16. 9. ŻAT. Z ramienia liberałów początkowo kandydował sir Hamilton do komisji śledczej w sprawie zajść w Palestynie. Wystosował on jednak list do urzędu kolonjalnego że uważa za swój obowiązek zakomunikować, iż jest członkiem ligi dla siódmego dominjum. Wobec tego cofnięto jego kandydaturę. Z ramienia liberałów wyznaczono p. Morrisa.

I Arabowie widzą w muftim sprawcę krwawych zajść!

Działacze muzułmańscy z Egiptu podejmują próbę zbliżenia arabsko-żydowskiego

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Wrogie nastroje przeciwko muftiemu jerozolimskiemu w kołach arabskich wciąż wzrastają. Coraz częściej pod noszą się głosy, czyniące go odpowiedzialnym za rozruchy. Z Egiptu donoszą, że 200 wpływowych działaczy egipskich zamierza przybyć do Palestyny, aby doprowadzić do porozumienia między Żydami a Arabami. W Egipcie rozgoryczenie przeciwko muftiemu jest bardzo wielkie.

Nieudałe alibi mufti'ego

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Jak się dowiadujemy, w przededniu wybuchu rozruchów, wielki mufti starał się o uzyskanie wizy do Syrji, której mu jednak konsul francuski odmówił. Celem tej niedoszłej podróży miało być bądź zorganizowanie demonstracji w Damaszku, bądź też zabezpieczenie sobie alibi przez nieobecność podczas rozruchów.

O zaniechanie wzajemnego bojkotu

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego zwrócili się do Egzekutywy sjonistycznej z prośbą o zwołanie specjalnej konferencji w sprawie sytuacji w kupiectwie. Na konferencji tej ma być omówiona sprawa wzajemnego bojkotu żydowsko-arabskiego.

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Arabowie z Nablus zgłosili do Chancellora memorjał z żądaniem usunięcia naczelnego prokuratora Normana Bentwicha, który jak wiadomo jest Żydem. Arabowie domagają ięs obsadzenia tego stanowiska przez nie-Żyda.

Praca dla robotników żyd.

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Dyrektor departamentu robót publicznych przy rządzie palestyńskim zapewnił przedstawiciela Egzekutywy Sjonistycznej, że cały szereg szos będzie zbudowanych przez robotników żydowskich.

Represje prasowe

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Znany publicysta Ben Awi ogłosił list otwarty do Chancellora w specjalnie wydanym dodatku hebrajskim do tygodnika angielskiego „Palestine Weekly“, protestując przeciwko zawieszeniu „Doar Hajom“. Numer tygodnika został skonfiskowany. Ben Awi'ego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna podjęła interwencję w sprawie cofnięcia zawieszenia „Doar Hajomu“. Możliwem jest, że interwencja ta poskutkuje.

W celi Żabotyńskiego...

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór do cytadeli w Acr (Akko) sprowadzono 44 Żydów, aresztowanych w młynach Rotszylda. Wszyscy więźniowie umieszczeni zostali w tej samej celi, w której przebywał Żabotyński w r. 1920. Oskarżeni są oni o popełnienie aktów morderstwa nie w obronie własnego życia, lecz przez strzelanie z premedytacją.

Pierwsze powództwo o odszkodowanie

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Do Palestyny przybył pewien pan, nazwiskiem Fraumann z Chicago, którego syn Harry został zabity w Hebronie w jeszybocie. P. Fraumann składa pierwsze powództwo o odszkodowanie.

Ukaranie oszczercy

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. Pewien muzułmański urzędnik pocztowy w Hajfie skazany został na 6 miesięcy więzienia i 50 funtów grzywny za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, jakoby widział, że Żydzi zamordowali pewnego Araba.

Krwawe starcie wojsk angielskich z Beduinami pod Chittin

60 Beduinów zabitych

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. W północnej Palestynie w pobliżu Chittin doszło do krwawego starcia między Beduinami a oddziałami wojsk angielskich. Wywiązała się dłuższa walka, w której Beduini ponieśli dotkliwe straty. 60 Beduinów zostało zabitych zaś rannych jest znaczna liczba.

O bezpieczeństwo w Jerozolimie

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. W dniu wczorajszym komisarz okręgowy Jerozolimy przyjął delegację Waad Leumi, która podjęła interwencję w sprawie bezpieczeństwa dzielnic żydowskich w całej Jeorzolimie. Komisarz okręgowy zapewnił, że czyni odpowiedzialnymi szeików w pobliżu tych dzielnic za ewentualne wykroczenia. W pewnych dzielnicach posterunki zostały wzmocnione.

Lotne patrole wojskowe

Jerozolima. 16. 9. ŻAT. W związku z reorganizacją sił zbrojnych posterunki wojskowe przekształcone zostały w lotne oddziały wojskowe, patrolujące poszczególne odcinki kraju.

P. A. T. o kongresie Agudy

Wiedeń. 16. 9. PAT. Światowy kongres Żydów-ortodoksów (PAT ma na myśli kongres „Agudy“, która — jak wiadomo — stanowi tylko jeden z odłamów ortodoksji żydowskiej. — Red. „N. Dz.“), zakończy swe obrady jutro, we wtorek wieczór. W ciągu dotychczasowych debat ujawniły się kilkakrotnie sympatje kongresu dla Polski. Delegaci z Polski pod kreślili z uznaniem swobodę i tolerancję religijną, panującą w Polsce, w przeciwieństwie do Rosji Sowieckiej, gdzie, jak stwierdził były poseł sejmowy Lewin, prześladowanie wiary żydowskiej przypomina najgorsze czasy prześladowań Żydów w dawniejszych wiekach. Kiedy w zagajeniu kongresu rabin Lewin, przedstawiając reprezentantów państw, wymienił także nazwisko polskiego konsula generalnego Morawskiego, członkowie kongresu powstali ze swych miejsc i zgotowali Polsce kilkuminutową owację. Z pośród uchwał, dotychczas na kongresie zapadłych, wymienić należy uchwałę założenia światowego banku ortodoksyjnego z siedzibą w Amsterdamie i filją w Warszawie. Wczoraj i dzisiaj toczyły się na kongresie dyskusje na temat stosunku Żydów-ortodoksów (czytaj agudowców. — Red.) do Jewish Agency. Rada rabinacka, która obradowała w przededniu kongresu, zajęła wobec Jewish Agency stanowisko odmowne, a to ze względów religijnych. Na temsamem stanowisku stanęli także mówcy na kongresie zaznaczając, że Jewish Agency powinna ograniczyć swe kompetencje do spraw gospodarczych i politycznych, a zaniechać natomiast mieszania się do spraw kulturalnych i religijnych.

Burmistrz Tel-Awiwu o stosunkach żydowsko-arabskich

Konieczność porozumienia żydowsko-arabskiego — Kto ponosi winę?

Rozmowa z p. Diesenhofem

Podczas zaburzeń w Palestynie kilku dziennikarzy żydowskich udało się do burmistrza Tel-Awiwu, p. Diesenhofa, bawiącego w Marjenbadzie.

P. Diesenhof rozpoczął swe wynurzenia w sposób następujący: Wybaczcie, Panowie, że nie czekam, aż postawicie mi pytania. Nie mogę się wypowiedzieć przed londyńską Egzekutywą.

Przebywam już 35 lat w kraju, rzekł p. Diesenhof, znam tu każdy kamyk. Arabowie są po dzindżani, ale najciekawsze jest to, że „mufti" Jerozolimy nie został wybrany przez Arabów lecz wyznaczony przez Herberta Samuela. Rozumie się, że effendi'owie i pozostali posiadacze ziemscy chcą, ażeby robotnicy-Arabowie pracowali dla nich jak dawniej. Naprzykład biedny Arab otrzymał kawałek ziemi od effendi'ego i musiał za to oddawać dwie trzecie plonu. Arab, oczywiście, woli pracować u Żyda na bardziej dogodnych warunkach. Wówczas przywódca musi rozpalić namiętności religijne przez najrozmaitsze brednie, jak naprzykład, że Żydzi chcą zagarnąć meczet Omara i t. d. Nie dziw także, że doszło do tego wszystkiego gdyż Arabowie niewiele mają do stracenia.

Chcę panom opowiedzieć o wypadkach, ażeby dowieść, w jak dobrych stosunkach pozostają naogół Arabowie z Żydami. Towarzystwo złożone z Żydów i Arabów zawarło umowę w celu kupna ziemi w kraju. Podczas spisywania umowy Arabowie zaproponowali mi arbitraż. Oczywiście skierowałem uwagę na to, ażeby umowa została zawarta uczciwie.

Albo zdarzyła się rzecz następująca: urzędnik pocztowy wypłacił pewną sumę nie adresatowi, lecz innemu osobnikowi o tem samem nazwisku, wkońcu przyszedł właściwy odbiorca. Czy poszli do sądu? Zwrócili się do mnie, a ja tę sprawę załatwiłem. Podczas kryzysu w Palestynie nie wyjechałem na Kongres, wówczas zwróciła się do mnie delegacja arabska, która literalnie płakała: Nie jedziesz na Kongres, któż będzie tutaj Żydów sprowadzał? Z czego będziemy żyli? — —

— Czy teraz dojdzie do porozumienia?

Na to odpowiada Diesenhof: Do porozumienia musi dojść! Pokój jest potrzebny zarówno nam jak i im, ale nie można przewidzieć, w jaki sposób zostanie on zawarty.

Rząd angielski musi teraz powiedzieć: Czynię Wam teraz ustępstwa w Egipcie, powinniście jednak dobrze żyć z Żydami, oni muszą sprowadzić większe masy do kraju. Prawdą jest, też, że zaniedbaliśmy kwestję porozumienia z Arabami. Możemy dobrze współżyć z Arabami.

— Czy winowajcy zostaną ukarani?

— Labour Party jest z nami i po naszej stronie. Ostatnie wyjaśnienia Mac Donalda świadczą o tem. Anglja wdała się w niebezpieczną grę. Lęka się użycia przemocy. Lecz boi się także okazania zbytniej słabości.

Udaję się obecnie do Londynu gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie. Jesteśmy wobec Arabów, jak mąż wobec żony. Oto żyjemy dobrze, oto znów źle, już, zdaje się, mamy się rozwieść, ale wnet nastąpi zgoda.

Anglja ma jeszcze do rozwiązania wiele problematów. Naprzykład zagadnienie policji. Arabska policja nie może zrozumieć, w jaki sposób należy traktować Żydów. Trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, jak naprzykład utworzenie żydowskiego batalionu obok arabskiego z tem, ażeby obydwa oddziały znalazły się pod zwierzchnictwem angielskiem. Przecież nigdy nie wpadniemy na pomysł natarcia na Arabów, zaś urzędnicy, którzy przybywają z kolonij afrykańskich, nigdy nie zrozumieją, że mają do czynienia z narodem kulturalnym, obdarzającym świat cały swą wiedzą i sztuką. I tylko na tem polega niezgoda między nami a urzędnikami.

— Czy szkody są wielkie?

— Szkody są bardzo wielkie nie do powetowania. Naprzykład w Tel Awiwie miała się od być wystawa, teraz nie może być o tem mowy. Przyjezdni w popłochu opuścili Erec Israel. Uciekinierzy wytworzyli w niektórych miastach drożyznę. Okręty nie przybywają do kraju regularnie. Czyż można szkodę takiego rodzaju naprawić?

Anglja wciągnęła nas do swej polityki, chociaż nie chcieliśmy tego. Pewnego razu zapytał mnie lord Milner, co jest do zrobienia? Od rzekłem mu: Zostawcie nas w spokoju, nie wciągajcie nas do polityki!

— A kiedyż nareszcie będziemy mogli mówić o polityce?

— Wtedy, kiedy będziemy mieli 20 Tel Awiwów!

— W czyim interesie leżą obecne zaburzenia w Palestynie?

— Któż to wie? Może być, że to polityka obcych państw, wrogich Anglji. Najbardziej za wichrzyły dzienniki, podżegane przez płatnych agentów. Gdy w Syrji wybuchło powstanie Druzów, zapytano wówczas: Dlaczego w Palestynie panuje spokój? Na to odparł Jouvenel: Tak, Anglja ma w kraju Żydów!

Wszystko uczynimy, ażeby otrzymać co możliwe od Anglji i Ligi Narodów. Bieg wypadków jest jednak w naszych rękach. Żydzi powinni nadal imigrować do Erec Israel, kupować tam ziemię, inwestować kapitały, chociaż są jeszcze w golusie. Nasza sprawa nie jest bagatelą! Nasz stan posiadania i nasze prawo do ziemi są niewzruszalne!

Wniosek Anglji w sprawie powszechnego rozbrojenia

Genewa, 16. 9. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna: Został tu obecnie opublikowany wniosek delegacji angielskiej, złożony w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Wniosek wskazuje na naglącą konieczność stopniowego pwszechnego rozbrojenia na całym świecie oraz daje wyraz nadziei, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy swe prace możliwie jaknajprędzej. W wykonaniu projektu powszechnej konwencji o rozbrojeniu musi być obecnie rozważone, jak dalece przeprowadzone zostały, albo są obecnie przeprowadzane następujące zasady: 1) traktowania spraw składu osobowego i materjałów wojennych zarówno na lądzie jak i morzu i w powietrzu, 2) ograniczenia efektywnego stanu sił zbrojnych za pomocą obniżenia ilości, lub za pomocą ograniczenia czasu trwania wyszkolenia, albo też za pomocą obu tych metod jednocześnie, 3) zmniejszenie ilości materjału wojennego albo bezpośrednio za pomocą pozytywnego ustalenia odpowiedniej liczby albo pośrednio za pomocą obniżenia wysokości budżetów państwowych na cele wojskowe, 4) uznanie międzynarodowej autoratywnej instytucji dla przeprowadzania kontroli wyżej wzmiankowanej konwencji. Wniosek angielski będzie dyskutowany prawdopodobnie we środę.

W Palestynie spokój

Jerozolima. 16. 9. PAT. W całym kraju panuje spokój. Żydzi powrócili do swych siedzib za wyjątkiem Hebronu i kolonij, które zostały zniszczone.

Memorjał żydostwa polskiego do Ligi Narodów przekazany komisji mandatowej

Warszawa. 16. 9. (Sin.). Na złożony w Lidze Narodów przez biorącego udział w obradach kongresu mniejszości narodowych w Genewie przedstawiciela społeczności żydowskiej memorjał żydostwa polskiego w sprawie wypadków w Palestynie, prezes Koła Żydowskiego poseł Grynbaum otrzymał w dniu dzisiejszym z sekretarjatu Ligi Narodów odpowiedź treści następującej: „Liga Narodów, Genewa. Szanowny Panie! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu adresowany do Genewy z 2 września 1929 i zaopatrzony podpisami osób reprezentujących grupę żydowską. Zgodnie z procedurą Rady Ligi Narodów przesłałem list Panów przewodniczącemu stałej komisji mandatowej. Z poważaniem (podpis)".

Wyjazd p. Deweya

Warszawa 16. 9. (Sin) Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey wyjedzie pod koniec bieżącego tygodnia do Francji i Szwajcarji. Pobyt p. Dewey'a zagranicą potrwa 4 tygodnie.

Bicie 5-złotówek

Warszawa. 16. 9. (Sin) Mennica państwowa wybiła już dotychczas 5 miljonów nowych pięciozłotówek, które zostały dostarczone skarbowi Banku Polskiego. Ogółem będzie wybitych pięciozłotówek 28 miljonów.

O konwencję lotniczą z Niemcami

Warszawa 16. 9. (Sin) W pierwszych dniach października przybędzie do Warszawy delegacja niemiecka dla rokowań z polskiemi władzami lotniczemi o zawarcie umowy co do stałej komunikacji lotniczej między Niemcami a Polską. Strona polska przygotowała już wszelkie dokumenty i materjały niezbędne do zawarcia umowy.

Echa katastrofy kopalnianej na G. Śląsku

Katowice. 16. 9. PAT. Śledztwo w sprawie katastrofy na kopalni Hildebrand zostanie prawdopodobnie ukończone w ciągu bm. W związku z toczącem się śledztwem aresztowano w dniu wczorajszym nadsztygara kopalni Hildebrand Franciszka Swobodę, który usiłował wpływać na zeznania świadków i utrudniał bieg śledztwa, skierowując je na inne tory.

Zwycięstwo Cieńskiego na Semmeringu

Wiedeń. 16. 9. PAT. W wyścigu automobilowym na Semeringu, w kategorji wozów sportowych zwyciężył hr. Arco na wozie Mercedes-Benz w czasie 7 min. 4.43 sek. W kategorji wozów turowych zwyciężył Polak, Cieński na „Austro-Daimlerze" w czasie 8 minut 1.94 sek., w kategorji motocykli pobił Runtsch na „Douglasie" w czasie 6 min. 32.35 dotychczasowy rekord, uzyskany przez Schneeweissa (7 min. 17.97).

30 pchnięć nożem

Wiedeń. 16. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że w niedzielę wieczór zamordowano tam Jugosłowianina, nazwiskiem Atanas Spasic, fotografa z Carybrodu. Trzech nieznanych sprawców zadało mu 30 pchnięć nożem i oddało nożem i oddało doń 2 strzały. Powody morderstwa są natury politycznej. Również w niedzielę został zastrzelony w Sofji przez nieznanych sprawców adwokat Angel Milkow. I to morderstwo ma tło polityczne.

Straszna katastrofa budowlana

Parma. 16. 9. PAT. Z pod gruzów domu, który zawalił się w dniu wczorajszym wydobyto dotychczas trzy trupy. Dwóch rannych zmarło w szpitalu. Ogólna liczba zabitych w czasie katastrofy wynosi 25 osób.

Z DNIA

Słuchajcie panowie z Jewsekcji i Bundu

co mówi żydowski organ socjalistyczny!

W amerykańsko-żydowskim dzienniku socjalistycznym „Forwerts“ z dnia 30 sierpnia br. ukazał się artykuł pt. „Die rojte Araber“, rozprawiający się z taktyką komunistów żydowskich wobec ostatnich wydarzeń w Palestynie To co mówi „Forwerts“ odnosi się jednak również dobrze do Bundu w Polsce.

Cały świat żydowski — pisze Forwerts — stoi pokryty ciężką żałobą z powodu strasznych rzezi w Palestynie. Nie podniósł się żaden głos obrony arabskich morderców. Nikt nie pozwolił sobie usprawiedliwiać ich czyny ohydne. Nawet świat nieżydowski okazał współczucie ofiarom tych bestjalstw. Tylko komuniści żydowscy zdobyli się na tę smutną odwagę, ażeby wobec zaszłych wypadków wystąpić z twierdzeniami, że to winni są sjoniści, którzy chcą wypędzić biednego chłopa arabskiego z jego ziemi. Arabscy mordercy wyrośli w oczach żydowskich komunistów na towarzyszy rewolucjonistów, a rzeź w Hebronie zaawansowała na wielki akt rewolucyjny.

Czyż nie wiedzą o tem dobrze ci bezwstydni szerzyciele bajek oszczerczych, że w tem wszystkiem niema ani słowa prawdy. Sjoniści grubo zapłacili za każdą piędź ziemi, znacznie więcej niż wynosiła jej wartość. A KUPOWALI ZIEMIĘ NIE OD BIEDNYCH CHŁOPÓW, LECZ OD BOGATYCH EFFENDICH. A przytem nie trzeba zapominać, że grunta, które kupowali sjoniści, były to NAJGORSZE OBSZARY W KRAJU. Znaczna część ziemi, która znajduje się dzisiaj w rękach żydowskiego fiszuwu, stanowiła dawniej PUSTYNIE, wogóle nieuprawianą. Tam gdzie dziś wznosi się miasto Tel Awiw, ciągnęły się przedtem ławice piasku... Tosamo było w Rechowoth i Petach Tikwie, tosamo w Emeku i innych żydowskich kolonjach. Żydzi pracą swą i swoim kapitałem zamienili pustynie i malaryczne bagna w kwitnące kolonje, z których nawiasem mówiąc, biedni Arabowie najwięcej skorzystali

A jeśli żydowscy komuniści opowiadają bajki o Kibusz Haawoda (zdobycie pracy), które to hasło miało rzekomo wywołać rozgoryczenie wśród robotników arabskich, to trzeba im przypomnieć, że hasło „Kibusz Haawoda“ skierowane było nie przeciw robotnikom arabskim, lecz przeciw pracodawcom żydowskim. którzy zatrudniali wyłącznie robotników arabskich ze względu na ich taniość. Robotnicy żydowscy walczyli przeciw TANIM robotnikom arabskim, A NIE PRZECIW PRACY ARABSKIEJ WOGÓLE.

To, że dziś robotnik arabski zarabia dwa i trzy razy więcej aniżeli przed kilku laty, ma on do zawdzięczenia Kibusz Haawoda.

Autor wkońcu piętnuje w słowach jaknajostrzejszych ohydną i wstrętną kampanję komunistów żydowskich przeciwko sjonizmowi i Palestynie, nazywając ich zdrajcami i moralnemi kalekami.

Tyle socjalistyczny „Forwerts“. Słowa głównego organu robotników żydowskich w Ameryce powinien sobie do serca wziąć również Bund w Polsce. „Forwerts“ nie jest organem sjonistycznym, lecz właśnie organem — bratniej partji Bundu!

„CZERWONI ARABOWIE“ W WARSZAWIE

Onegdaj odbyło się w Żydowskim Domu Akademickim w Warszawie zebranie centrali związków żydowskich celem zajęcia stanowiska wobec wypadków w Palestynie. Komuniści postawili wniosek, by wyrazić ubolewanie i współczucie... Arabom. Wniosek ten doprowadził do bójki między Poale sjonistami a komunistami. Olbrzymią większością głosów przyjęto wniosek, by zebrać 750 złotych na rzecz ofiar walk palestyńskich i bojkotować towarzystwo tych Żydów, którzy zsodaliryzowali się z Arabami w czasie walk palestyńskich.

Judea jest starsza niż Anglja i może czekać...

Na czele niedzielnego numeru „Neue Freie Presse“ ukazał się artykuł znanego powieściopisarza i publicysty Feliksa Staltena pt. „Der Kampf um Palästina“.

Napiętnowawszy w silnych słowach postępowanie władz angielskich w Palestynie, a zwłaszcza policji jerozolimskiej, która podczas rozruchów zachowała się zupełnie analogicznie do policji carskiej, fraternizując całkiem otwarcie z pogromczykami — donosi autor, iż Ściana Płaczu jest jedyną żydowską świętością w kraju, do której Żydzi mają wogóle dostęp gdyż wszystkie inne świętości żydowskie zagarnęli Arabowie i Żydów do nich nawet nie dopuszczają.

W istocie jednak nie chodziło inicjatorom ostatnich krwawych rozruchów o moment religijny. Ich atak skierowany był przeciw kolonjom i miastom żydowskim. W tym celu podszczuwacze wmówili ciemnym masom, że Żydzi chcą zagarnąć mahometańskie świętości.

Żydzi dali światu tyle świętości i tak wielkie Bóstwo, Żydzi wyprzedzali zawsze o pół kroku rozwój ludzkości i nie potrzebują zaprawdę dzisiaj obłudnie bawić się sentymentalnościami. Wmówiono masom arabskim, że Żydzi chcą im ukraść ich ziemię, odebrać im ich kraj.

Zostawmy na boku prawo historyczne. Powiada się, że Arabowie od półtora tysiąca lat posiadają Palestynę. To jest prawda. Ale tylko prawda połowiczna. Stanie się ona całkowitą, gdy sobie uprzytomnimy, co Arabowie z tego kraju zrobili w ciągu szesnastu stuleci. Kompletną ruinę. Dopiero inicjatywa barona Rotszylda i Hirscha, ofiarna praca kolonistów żydowskich, w ostatnich zaś 10 latach gigantyczne wysiłki organizacji sjonistycznej — wniosły do Palestyny nowe życie i wspaniałe zaczątki nowego rozwoju.

Inicjatorzy zbrodni która miała miejsce w ostatnich tygodniach, siedzą w Transjordanji, Mezopotanji, w głębokiej Arabji aż do Oceanu Indyjskiego. Są to rozmaici książęta rodów, ambitni szejkowie, kalifowie, i pseudo-kalifowie, którzyby chętnie chcieli rezydować w Jerozolimie i dotrzeć aż do Morza Śródziemnego. Pomoc mieli ze Syrji, przyczem niewiadomo jeszcze czy nie kryje się za tem któreś z mocarstw europejskich, rywalizujące z Anglją. A przyłączyli się do tego napadu mahometańscy właściciele dóbr, paszowie i effendi'owie palestyńscy, którzy boją się, że żydowska kolonizacja „zepsuje“ im ich proletarjat arabski.

Stała się zbrodnia. Ale nie wystarczy zwyczajnym frazesem współczucia przejść nad nią do porządku dziennego. W Palestynie mają miejsce dwie gry, wielka i mała. Ta druga to sen tęsknoty narodu żydowskego, który pragnie w drodze heroicznego wysiłku zdobyć sobie grunt pod nogami, bez szkody dla kogokolwiek. Wielka zaś gra, to eksperyment angielski w Palestynie, mający za zadanie osłonę kanału Sueskiego i utrzymanie ważnej arterji dla imperium. Anglja zobowiązała się uroczyście pomóc w stworzeniu żydowskiej siedziby w Palestynie. Uczyniła to nie z wielkoduszności, której w polityce niema, a tylko wielka mądrość czyni nieraz wrażenie wielkoduszności, Żydzi stworzyli w Palestynie wielkie i imponujące wartości. Zawsze jednak zdawali sobie sprawę z tego, że na ich plecach rozegra się walka między Anglją a Arabją. Przez dziesięć lat podstawiali cierpliwie swe plecy. Był pogrom w Jerozolimie, była śmierć bohaterska Trumpeldora, było zaaresztowanie Żabotyńskiego za zbrojny opór przeciw chuliganom. „Ale bezwzględne bezpieczeństwo na przyszłość musi rząd angielski stworzyć, jeśli ...tak, jeśli polityka deklaracji Balfoura niema być zmieniona. Jeśli jednak Anglja tę politykę zmieniła, to nie śmie co do tego pozostawiać wątpliwości. Judea jest starszą niż Anglja i może czekać....“

—o§o—

Balfour żąda wzmożenia pracy sjonistycznej

Londyn. (ŻAT) W Victoria Hall odbył się wiec, zorganizowany staraniem sjonistycznego związku kobiet w Anglji. Na wiec ten lord Balfour nadesłał depeszę, adresowaną na imię jego siostrzenicy p. Dugdale, która występiła na tym wiecu. Depesza lorda Balfoura brzmi:

Mimo ogromu ostatniej tragedji w Palestynie, winna ona pobudzić ruch sjonistyczny do wzmożenia stanowczości w kierunku dążenia do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Prócz p. Dugdale na wiecu przemawiały panie hr. Eleigh (córka lorda Melchetta i synowa lorda Readinga), Edith Eder, Nettie Adler, I. M. Sieff i in. Na wiec nadesłała depeszę członki ni egzekutywy sjonistycznej w Palestynie p. Henrietta Shold.

Studenci oksfordscy i ich rola w Palestynie

Jak wiadomo, w czasie ostatnich wypadków palestyńskich bawiła w Jerozolimie wycieczka studentów oxfordskich. Studenci oxfordscy otrzymali broń od rządu palestyńskiego i stanęli w obronie dzielnicy żydowskiej, a nawet udali się do kolonji znajdującej się w pobliżu Jerozolimy, by bronić kolonistów żydowskich. Kiedy po przywróceniu spokoju studenci ci opuszczali Palestynę, Waad Leumi wystosował do nich pismo z podziękowaniem za uczestniczenie w obronie życia i mienia żydowskiego Obecenie wystosował prof. Weizmann telegram dziękczynny na ręce rektora Uniwersytetu w Oxfordzie wyrażając uznanie uczestnikom wycieczki z powodu ich zachowania się w czasie walki.

Oświadczenie Lipskiego i Wise'a

Louis Lipsky i Stefan Wise, który przed kilku dniami wrócili do Nowego Jorku złożyli oświadczenie w sprawie wypadków palestyńskich. Winę za wypadki ponosi administracja brytyjska, a w szczególności p. Luke, który uchodzi za wroga sjonizmu. Nie wystarczy gdy rząd składa deklaracje na rzecz Żydów. Żydzi amerykańscy, którzy najwięcej inwestowali kapitałów w Palestynie, mają prawo żądać od rządu brytyjskiego, by wykonywał wszystkie zobowiązania, które przewiduje deklaracja Balfoura i mandat.

Trzeźwy głos poety arabskiego

Nowy Jork. (ŻAT) Bawiący obecnie w Nowym Jorku znany arabski filozof i poeta z Syrji Kaiil Giwran oświadczył w wywiadzie dla prasy, że od niepamiętnych czasów Żydzi w zgodzie i w spokoju współżyli z Arabami w Palestynie. Jeśli więc zgoda ta została zakłócona, należy to zawdzięczyć jedynie niejasnej polityce Wielkiej Brytanji, uprawianej na terenie palestyńskim. Jest rzeczą zupełnie naturalną i cudowną w swej konsekwencji — że Żydzi pragną wrócić do kraju ich praojców. Lecz walka w Palestynie winna być oparta nie na decyzjach miecza lecz na współzawodnictwie w dziedzinie przemysłu i kultury.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 16 września.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymane są w dalszym ciągu w granicach normalnych, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa, wyłączając tranzakcje międzybankowe, nasza instytucja emisyjna. W pierwszej dekadzie września zmniejszył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych, i to dość znacznie, bo o 12,499,440 zł. do 428,563,839 zł. Zwiększył się natomiast zapas pieniędzy o 4,702,895 zł. do 88.316,380 zł. Zapas kruszcu wzrósł nieznacznie o 133,692 zł. do 652,776,723 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 13.922,637 zł. do 702,322,442 zł. zmniejszyły się również pożyczki zastawne o 4,011,208 zł. do 75,820,162 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 41,237,943 zł. do 454,697,187 zł. obniżył się natomiast znacznie obieg biletów bankowych, a to o 66,385,690 zł. do 1,293,007,350 zł.

Obie te pozycje stanowiły na dzień 10 września włącznie kwotę 1,747,704,537 zł wobec 1,772,852,284 zł w dekadzie poprzedniej.

Dewizy New York notują bez zmian 8,90, kurs dolara gotówkowego waha się na rynku prywatnym około 8.80 i pół. Transakcje wypłatą telegraficzną na New York (kabel) przeprowadzane są między bankami na 8,91,97 i pół zł. za 100 dolarów. Za ruble złote płacono 4.63 i pół — 4,64 i pół przy tendencji pod koniec tygodnia nieco mocniejszej. Czerwońce sowieckie 1,96 dol.

Dewizy europejskie ulegały tylko minimalnym wahaniom przy zmieniającej się z dnia na dzień tendencji dla poszczególnych dewiz Bardzo mocny był jedynie Zurich, który w związku z większem zapotrzebowaniem zyskał stosunkowo znacznie na kursie. W końcu ub tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej, oraz w obrotach pozagiełdowych za 100. Belgja 123,95, Londyn za 1 L 43,22 i pół, Holandja 357,45, Paryż 34,89, Praga 26,38 3/4, Medjolan 46,65, Wiedeń 125,51 trzy czwarte. W obrotach międzybankowych płacono pod koniec tygodnia za dewizy Berlin 212,30, a za dewizy Gdańsk 172.81 i pół.

Na rynku akcyjnym naogół tendencja chwiejna przy minimalnych obrotach, tak, że w niektórych dniach tygodnia sprawozdawczego ceduła giełdowa świeciła pustkami w pełnem tego słowa znaczeniu. Całe zainteresowanie giełdy skoncentrowało się w tygodniu sprawozdawczym na akcjach Banku Polskiego, niewątpliwie w związku z oczekiwaną w najbliższym czasie odsprzedażą drugiej emisji akcyj w wysokości 50 milj. złotych w wartości nominalnej dotychczasowym akcjonarjuszom. Pozatem za zwiększonem zainteresowaniem giełdy tym papierem przemawia niewątpliwie fakt, że jest to bodaj jedyny w Polsce walor, którego rentowność w przyszłości nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, a którego dzisiejsza wartość kursowa jest znacznie niższa od majątku netto, jaki instytucja ta posiada.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w ub. tygodn. następująco: (pierwsza cyfra z 7, druga z 14 bm.) wzgl z ostatniego dnia, w którym papier dany notowano: 4 proc. Prem. Poż. Inwest. 119,50 — 120,25, 5 proc. Prem. Poż. Dolar 5,25 — 60, 5 proc. Poż. Konwers. 49,75 — 49, 4 i pół proc. Listy zast. m. Warszawy 48,75 — 49, 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 66 — 66,50, Bank Polski 165,25 — 174,75, Węgiel 66 — 68, Cegielski 40 — 40,50, Ostrowiec 86—85,25 Parowóz 25,50 — 25,50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78,50, Borkowski 11, Siła i światło 127, Haberbusch 202,50. Stk.

ZJEDNOCZENIE FABRYK WAGONÓW W NIEMCZECH. Trzy największe w Niemczech fabryki wagonów „Gebr. Schoendorff A. G.", „Vereinigte Westdeutsche Waggonfabriken A. G." i „Linke-Hoffmann-Busch-Werke A. G." powzięły plan zjednoczenia. Pertraktacje w tej sprawie dobiegają końca. W ten sposób stworzona zostanie podstawa dla współpracy dwóch banków zainteresowanych w przemyśle wagonowym: „Denatu" (Darmstaedter und Nationalbank) i „Deutsche Bank".

—o—

UJEDNOSTAJNIENIE MIĘDZYNARODOWYCH PRZEPISÓW O BADANIU ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. Na konferencji międzynarodowej zjednoczenia związków wielkiego kupiectwa z branży artykułów spożywczych, odbytej w Berlinie, wysunięto konieczność międzynarodowego ujednostajnienia przepisów o badaniu środków żywności. Gdyby żądanie to zostało bodaj w części zrealizowane, oznaczałoby to ogromne ułatwienie w międzynarodowej wymianie towarów, podlegających przymusowi badania i zaopatrywania w świadectwa zdrowotności, albowiem dotychczas każdy niemal ma odrębne swoiste niekiedy przepisy pod tym względem i zorjentowanie się w nich przedstawia olbrzymie trudności.

Wizja lokalna w procesie Halsmanna

Jak już donieśliśmy, trybunał wraz z ławą przysięgłych udał się z Insbrucku na miejsce, gdzie znaleziono zwłoki starego Halsmanna. Przed rozpoczęciem wizji lokalnej oskarżony, gdy stanął na miejscu niewyjaśnionej jeszcze afery, wybuchnął głośnym płaczem i zwrócił się do sądu oraz do ławy przysięgłych, zapewniając ponownie o swej niewinności.

Wizja lokalna zniweczyła niektóre zeznania świadków obciążających. Chodzi tu głównie o okoliczność, że świadkowie ci oświadczyli, że drzwi stodoły, w której przeprowadzono obdukcję zwłok starego Halsmanna były otwarte, a oskarżony, chociaż wszystko widział, zachowywał się zupełnie obojętnie. Przesłuchano lekarza dra Fritza, który przeprowadził obdukcję zwłok, a ten stwierdził, że drzwi tsodoły były zamknięte, a więc jest rzeczą niemożliwą, by oskarżony mógł widzieć obdukcję zwłok.

Zarządzono rozmaite eksperymenty z kamieniami, które zrzucono z miejsca, z którego miał spaść stary Halsmann. Eksperymenty te wykazały, że Halsman mógł usłyszeć krzyk swego ojca tylko w odległości 30 do 40 kroków, a z dalszej odległości odgłosy wcale nie dochodziły. Oskarżony przy tej sposobności podał, że być może sędziemu śledczemu wskazał fałszywe miejsce, gdzie stał w chwili, gdy go doszedł krzyk ojca. Przypomina sobie, że żandarmom podał, że ze swego miejsca biegł przez 2 do 5 minut do miejsca, w którem leżały zwłoki ojca. Dzisiaj wydaje mu się, że stał o sto kroków wyżej, a jego ojciec stał na miejscu, które podał żandarmom jako swoje miejsce. Jest to dla sprawy bardzo ważne, gdyż poniżej tego miejsca, które oskarżony pierwotnie podał jako swoje, znaleziono liczne ślady krwi i kamień pokryty krwią. Halsmann kilkakrotnie demonstrował, w jaki sposób zbiegł ze swego miejsca do miejsca czynu.

Możnaby powiedzieć, że teraz Halsmann biegał, by uratować swoje życie.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

4 (Ciąg dalszy.).

A gdy Anczel wrócił do domu z Beth-Hamidraszu i na samym progu zetknął się z aromatem smacznej potrawy, czuł, że usta nabiegły mu wilgocią. W duszy natrętnie narzucał mu się jakiś werset z megily, ale wszedł do izby z temi słowy:

„Wiesz co, moja żono, kupuję dla ciebie „miasto".

„Co znowu?" — dziwi się żona.

„Miasto w bożnicy,*) a mianowicie miasto po żonie r. Leibisza, wiesz chyba, że on został wdowcem. A może nie potrzebujesz miasta w bożnicy?"

„Idź już, idź!"

Wchłaniając w siebie słodki aromat z dobroczynnego płynący garka, zaczął Anczel fantazjować na temat pieprzonych i solonych potraw, któreby teraz chętnie widział na stole.

Wyciągnął z kieszonki bibułkę i z ostatnich resztek tytoniu kręcił sobie papierosa, by go po jedzeniu zapalić, wyliczając przytem dla siebie samego rozmaite rodzaje marynowanych i kiszonych śledzi.

— „Gdyby mi teraz" — powiada — „podano do stołu śledzia z pokrajaną cebulką, podlanego marynowanym octem, doprawdy nie odmówiłbym.

A nie zaszkodziłby też biały, tłusty śledź, posypany pieprzem i podany z ogórkiem.

Zresztą — może nawet być zwykły śledź, byleby tylko nie był zbyt zasuszony i z jego białego, tłustego mięsa kapał sok — także bym nie odrzucił".

Sara Rywka widząc, jak jej Anczel prosi się o kawałek śledzia, nie mogła usiedzieć na miejscu. Serce jej nie jest tak pełne bólu, gdy dziecko od niej żąda chleba, a ona nie może mu dać, jak wtenczas, gdy jej Anczel aż mdleje za kawałkiem śledzia. Wtenczas zwraca się do jednego zbawcy rodziny. Otwiera drzwi i woła głośno:

„Dwojro! Dwojro!"

Anczel przypomina sobie, że jest ojcem, zaczyna się więc złościć:

— „Gdzie dziewczyna? U ludzi taka dziewczyna już pomaga rodzicie, a ta tu próżnuje i biega po ulicy".

„Dwojro! Dwojro!" I on, przyłączając się do swej żony, woła na uliczkę.

Sądząc z krzyków tatý i mamy możnaby myśleć, że Dwojra, o której tato mówi, że u innych ludzi taka dziewczyna już zarabia, jest ci już naprawdę jakąś osobą. A tu wchodzi do izby dziewczynka dziesięciu czy jedynastu lat, wyglądająca na lat ośm, dziewięć, o długiej, chudej szyi, tak że się miało wrażenie, jakoby jej główka jak kwiatek, spoczywała na cienkiej rurce; podpierały się jej ciało dźwigało dwie chudziutkie nóżki, podobne do dwóch cieniutkich gałązeczek, które złamać mógł pierwszy silniejszy podmuch wiatru; twarzyczka jej, jak kwiatuszek z trawy, wyłaniała się naiwnie z czarnych kędziorów, zalewających ją jak fale wody ze wszystkich stron, przesłaniając jej twarz, oczy, policzki, szyję i plecy, a dziewczyna bezradną była wobec tego zalewu. W rękach trzymała płócienny staniczek na którym uczyła się „szyć", ale prócz staniczka miała jeszcze na swych rękach, tak jak mama „wielkiego chłopca" Iela Maiera, jakgdyby zrośniętego z jej ramionami. Nim przyszedł na świat chłopak, który jest teraz przy piersiach mamy, Icie Maier spełniał tę funkcję, ale, gdy przyszedł na świat jego braciszek nazwano go już wielkim chłopcem" i oddano go rękom Dwojry. Od tego czasu noszą tego wielkiego chłopaka siostrzane ręce. Od wczesnego ranka aż do późnej nocy z chłopakiem na rękach bawi się we wolnych chwilach w kasztany na ulicy. I z chłopakiem na rękach uczy się „szyć".

„Gdzie przepadasz na cały dzień? Na oczy cię nie widać!"

„Czego chcesz od dziecka? Wszak jest już dziewczyną w latach, musi więc myśleć już o celu w życiu, siedzi więc u Feigy i uczy się szyć" — usprawiedliwia ją mama.

— „Idź, dziecko, do sklepiku, może dostaniesz na kredyt śledzia. Tato tak chętnie by zjadł coś solonego".

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Siedzące miejsce w bożnicy.

J. E. Nuncjusz Papieski w Polsce
o wydarzeniach palestyńskich i Ścianie Płaczu

Warszawa, 15 września.

J. E. Nuncjusz Papieski w Polsce, Mons. Marmaggi raczył przyjąć Waszego przedstawiciela w pałacyku Nuncjatury.

J. Eks. Nuncjusz papieski jest w przededniu swego wyjazdu na dwu miesięczny pobyt do Rzymu i spraw pilnych do załatwienia nie brak.

W poczekalni Nuncjatury przyjmuje mnie prof. O. Colli, sekretarz osobisty Nuncjusza. Prof. Colli wchodzi do gabinetu J. Ekscel., by zameldować o mem życzeniu uzyskania krótkiej audjencji.

Po kilku chwilach na progu ukazuje się sam Nuncjusz.

Uderza mnie podobieństwo, jakie istnieje między Mons. Marmaggim a Kard. Gasparrim. Wrażenie to bardziej jeszcze pogłębia wielki portret watykańskiego Sekretarza Stanu wiszący w pierwszym salonie Nuncjatury.

Pozwalam sobie na wstępie rozmowy wspomnieć J. Ekscel., że przed 8 blisko laty miałem również w gmachu Warszawskiej Nuncjatury, wysoki zaszczyt rozmawiania z Mons. Achille Rattim, obecnym Papieżem, Piusem XI. Szereg refleksyj i wspomnień przyczynia się, by rozmowę skierować na dalsze tory i o głębokiem wrażeniu jakie w całym swiecie żydowskim wywołały wypadki palestyńskie.

J. Ekscel. Mons. Marmaggi przysłuchuje się uważnie, jakby ocenić chciał w sumieniu swem przyczynę i ogrom krwawego tego dramatu. Zapytuje też mnie o bezpośredni powód wybuchu konfliktu.

Charakteryzuje w pobieżnym zarysie fazy sporu o „Mur Płaczu“ i sprzeciwy Arabów, zmierzające ku przekreśleniu naszych praw do Ściany Płaczu i możliwości odprawiania modłów.

J. Ekscel. Nuncjusz Papieski powiada bez zastrzeżeń:

— Mur Płaczu to jedna z najstarszych relikwij historycznych żydostwa. Okoliczności tej przecież nikt zaprzeczyć nie może. A prawa Żydów wypływające z tylu przesłanek historycznych i uczuciowych, są też całkowicie uzasadnione. (Il Muro delle Lamentazioni e una antichissima reliquia storica dell'ebraismo. E un fatto innegabile. — I diritti ebraici basati su tamte circostauze storiche e morali sono interamente quistifficati.).

Poruszając bliżej sprawę samych wypadków, które tyle ludzkich pochłonęły ofiar z obydwu stron — Jego Ekscelencja mówi z prawdziwym żalem:

— Stolica Apostolska wszelkie potępia gwałty, z jakiejkolwiek one pochodziłyby strony. Wszystko to, co przyczynia się lub wytwarza niezgodę między narodami jest przez Kościół piętnowane. Krew przelana właśnie na tej Ziemi, gdzie objawione zostały wielkie prawdy i głoszone były słowa miłości i pojednania, szczególne w nas budzi uczucie bólu...

— Palestyna — ciągnie Jego Ekscelencja — **to sprawa wiekowego sentymentu Żydów.** Większość Żydów nie porzuci chyba swych stanowisk — szczególnie w przemyśle i handlu — w krajach rozproszenia, a jednak silne — widać — łączą ich więzy z ich dawną Ojczyzną. Jest to fenomen bardzo znamienny; **oddźwięk, jaki wypadki w Palestynie wywołały wśród Żydów, jest godny uznania...**

— Czy uważa Jego Eksc., że kolonizacja Żydów w Palestynie uwłaczać może Świętym Miejscom chrześcijaństwa?

— Sprawa Miejsc Świętych nie została jeszcze w Palestynie prawnie uregulowana, — odpowiada mi Mons. Marmaggi. — **Nie przypuszczam, by kolonizacja żydowska stanowić miała dla nas źródło niepokoju.** Główną troską i życzeniem Kościoła jest, by wreszcie spokój zapanował w tym kraju, tak pełnym kart męczeństwa, aby Opatrzność sprawiła, by Ziemia ta nie doznała już dalszych trosk i nieszczęść.

— Czy J. Eksc. był już w Palestynie?

— Nie, tak się jakoś złożyło, że nie zwiedziłem dotychczas Ziemi Świętej. Przebywałem tylko przez zeszło 4 miesiące w Konstantynopolu, po wojnie grecko- tureckiej w 1922 r. Otrzymałem wówczas mandat od Papieża rozdawania żywności i medykamentów wśród tysiącznych rzesz uciekinierów.

J. Eksc. poświęca mi jeszcze nieco czasu, wypytując się o stan liczebny ludności żydowskiej w Warszawie, o jej ugrupowania społeczne etc.

Żegnając, serdecznie dziękuję J. E. Mons. Marmaggi za łaskawe wypowiedzenie się w sprawie tak interesującej ogół żydowski.

Ed. Kleinlerer.

Odpowiedź Waad-Leumi na oszczerstwa
egzekutywy arabskiej

Jerozolima. (ŻAT). W odpowiedzi na oświadczenie, ogłoszone przez egzekutywę arabską, zwalającą odpowiedzialność za rozruchy na ludność żydowską, Waad Leumi ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza m. in.:

Egzekutywa arabska twierdzi, że Żydzi byli uzbrojeni i że broni tej rząd im dostarczył. Lecz jest przecież rzeczą pewną, że gdyby Żydzi w Hebronie i Safedzie byli uzbrojeni, nie daliby się wówczas wyrżnąć jak stado owiec bez oddania ani jednego strzału. Jest wszak rzeczą niesłychaną, aby dziesiątki ludzi ginęło z rąk oprawców, przyczem napastnicy nie ponieśliby ani jednej ofiary. Prawdą jest, że tysiące muzułmanów przybyło w piątek do Jerozolimy rzekomo na nabożeństwo, w rzeczywistości zaś muzułmanie ci byli uzbrojeni i noże były publicznie demonstrowane na ulicach Jerozolimy. W pewnych dzielnicach Jerozolimy, Tel Awiwu i Hajfy niektórzy Żydzi wprawdzie posiadali broń, lecz używali jej jedynie dla celów samoobrony, ratując przed zniszczeniem tę lub inną miejscowość, nigdy zaś dla napadu i natarcia.

Faktem jest, że niemożliwe jest wskazać na jeden chociażby napad Żydów na jaką wieś, dzielnicę lub osiedla Arabów, lub też na jeden chociażby akt gwałtu względem kobiety arabskiej, albo rabunek czy plądrowanie, dokonane przez Żydów, podczas gdy takie czyny były masowo dokonywane w stosunku do Żydów i mienie żydowskie jest obecnie masowo wystawiane na wysprzedaż przez Arabów po miastach i wsiach. Wielu rozbójników arabskich zostało aresztowanych lub nawet zabitych, były nawet liczne wypadki zabójstwa Arabów przez Arabów w sprzeczkach o łup.

Że rząd początkowo uzbrajał Żydów, jest dalszym dowodem tego, że bezbronni Żydzi byli w poważnem niebezpieczeństwie. Lecz ku naszemu ubolewaniu i hańbie rządu mobilizowanie i uzbrajanie Żydów zostało cofnięte, gdyż rząd uległ żądaniom arabskim.

Fakty i zeznania stwierdzą, ile prawdy jest w twierdzeniu egzekutywy arabskiej, że w Hebronie nie miały miejsca żadne torturowania i obrażenia Żydów. Fakt, że egzekutywa arabska usiłuje kryć i z góry wybaczyć strumienie krwi, morderstwa, akty gwałtu, porywania i podpalania dowodzi jedynie, że sama egzekutywa uczestniczyła w organizowaniu tych przestępstw, rzucając przez to wieczną plamę na ruch narodowy, przez egzekutywę arabską reprezentowany.

Egzekutywa arabska jest świadoma całej oszczerczości, zawartej w oskarżaniu nas o knucie jakichkolwiek zamiarów przeciwko muzułmańskim miejscom świętym lub o roszczenia do własności arabskiej. Jesteśmy dostatecznie silni, aby żyć z własnej naszej pracy.

Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że przynajmniej obecnie rząd roztoczy swą ochronę nad naszem życiem i mieniem i będzie wiedział jak ukarać morderców i rabusiów.

Póki nam siły służyć będą, póty nie pozwolimy, by nas masakrowano, by nasze żony i dzieci mordowano, lecz zawsze bronić się będziemy wszelkiemi środkami, na jakie nas stać będzie.

Naród żydowski z wzmożoną energją kontynuować będzie swe twórcze, konstruktywne dzieło, większe jeszcze ofiary składać będzie na ołtarzu naszej Ojczyzny, aż Siedziba Narodowa będzie od budowana poprzez pokój i pracę.

Po zgonie Marshalla
Bialik, Oskar Wasserman i Dr. Bernard Kahn o osobistości Louis Marshalla.

Żyd. Agencja Telegraf. zebrała dalsze głosy znanych osobistości żydowskich, charakteryzujących osobistość zgasłego Louis Marshalla. Przewódca sekcji niemieckiej Agencji Żydowskiej

dr. Oskar Wassermann

oświadczył:

Ze śmiercią Louis Marshalla spółczesne żydostwo utraciło osobistość największej doniosłości. Niemożliwe jest ocenić całą wagę tej straty sławami. Nieprzemijający pomnik za życia Marshall wzniósł sobie swojem epokowem dziełem zjednoczenia całego żydostwa dla sprawy odbudowy Palestyny. Jako pierwszy prezydent sesji Rady Agencji przeżył on radosną chwilę uwielbienia, jakiego żywią dla niego również Żydzi europejscy.

Chaim Nachman Bialik

(bawiący obecnie w Marienbadzie): Izrael utracił wielkiego przywódcę, który życie swe poświęcił dumnej obronie honoru żydowskiego oraz żywotnych interesów żydostwa. Życie tego męża uwieńczone zostało urzeczywistnieniem Jewish Agency. Szczęśliwy jest ten mąż, który mógł z tego świata zejść z okrzykiem na ustach: „Szema Izrael Am Elohenu Am Echad“ (Słuchaj Izrael, naród Boga naszego jest narodem zgodnym).

Dr. Bernard Kahn:

Od czasu zgonu Mojżesza Montefiore'go uczucie żalu tak boleśnie nie ogarnęło wszystkich warstw całego żydostwa, jak zgon Louis Marshalla. Widziano w nim rzecznika żydostwa na całym świecie, strażnika prawa i godności wszystkich Żydów, spieszącego z pomocą w każdej niedoli. Był on źródłem poczucia jedności wszystkich Żydów, przez jego osobę Żydzi w Europie czuli się braćmi Żydów w Ameryce. Niewątpliwie, dzieło Marshalla na długie lata przetrwa doczesny jego żywot.

Depesza kondolencyjna prez. Hoovera do syna Louis Marshalla

Zurych. 14. 9. (ŻAT). Syn zmarłego Louis Marshalla p. James Marshall otrzymał po śmierci ojca następujący telegram od prezydenta Hoovera: „Proszę przyjąć wyrazy współczucia w utracie Pańskiego Ojca, który był jako obywatel wybitnym człowiekiem pod każdym względem w życiu społecznem, zaś niezastąpionym przyjacielem we wszystkich stosunkach ludzkich. Szczerze Panu oddany Herbert Hoover“.

Już pierwszego dnia po śmierci Marshalla do rodziny zmarłego wpłynęło około 1000 depesz, m. in. od Feliksa Warburga, Herberta Lehmana, Cyrusa Adlera i wielu innych osobistości.

Pogrzeb Louis Marshalla

Zurych. 14. 9. (ŻAT.) Zwłoki Louis Marshalla odprowadzone zostały przez „Chewre Kadisza“ w Zurychu zgodnie z tradycyjnym zwyczajem żydowskim. Drewnianą trumnę ze zwłokami umieszczono w metalowej, tę zaś ostatnią — w trzeciej również drewnianej. Opieczętowanie trumien odbyło się w obecności wicekonsula amerykańskiego Canona, syna zmarłego Jamesa Marshalla oraz dzielnicowego lekarza dr. Oskara Grüna. Do portu zwłokom Marshalla towarzyszyć będzie generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 17 września.

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. 16'30 Program dla dzieci. 17 Koncert płyt gram. 17'25 Przegląd geograficzno-gospodarczy, wygł. dr. Ormicki 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości. „Kącik humoru“ p. W. Pawłowski 19'20 Odczyt pt. „Prześladowanie i pozyskiwanie największych olbrzymów morskich“, wygł. dr. Michał Siedlecki. 19'40 Program na dzień następny, komunikaty. 19'50 Trasmn. z opery poznańskiej, po operze transm. komun. z Warszawy.

Leningrad (1000) 19 Transm. opery z Teatru Akademickiego.

Budapeszt (550) 19'30 Transm. z opery królewskiej „Hunyadi Laszlo“ opera Erkla.

Londyn (356.3) 20 Wieczór Czajkowskiego.

Wrocław (253) 20'30 Koncert symfoniczny.

Rzym (441) 21 „Il Tabarro“ opera Pucciniego.

Bruksela (509) 21'15 Koncert z udziałem śpiewaczki Zofji Leszczyńskiej.

Akcja „N. Dziennika“ na fundusz pomocy

przyniosła dotąd 31.029 zł. 83 gr. i 233 dol.

W administracji naszej wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich.

WP. Dyr. Jakób Schöngut	zł. 50'—
„ W. W.	3'—
„ Jan Brummer	10'—
„ T. Kupferstein	20'—
„ Adolf Bieder zebrane od lokatorów, Sienna 14,	27'—
Stow. „Adas Jeszurim“	25'36
WP. Samuel Hirsch Brennig	5'—
„ Samuel Henig	10'—
Kwuca „Suuuit“	5'—
WP. L. O.	5'—
„ Bertold Fränkel	50'—
„ Maks Lamensdorfer, Brzesko	5'—
Szkoła hebrajska Rudnik	25'—
WP. Stern i Dränger	50'—

* * *

Zbiórka w Trzebini (przez pp. Majera Goldwassera i Herscha Raba) przyniosła **753 zł. 60 gr.**

Złożyli: 100 zł.: Zarząd gminy żyd.

57 zł.: Org. Sjonistyczna

54 zł.: Majer Goldwasser.

po 20 zł.: Abel Mandelbaum, Majer Gross.

po 15 zł.: Hersch Rab, Iser Mandelbaum.

po 10 zł.: rab. Weidenfeld, Akiwa Gross, Dawid Markowicz, Chaim Mandelbaum, Mojeższ Dawid Schönberg, Hersz Gottlieb, Mendel Landau, Menachem Silberberg, Isachar Mandelbaum.

Resztę stanowią datki po zł. 5, 3, 2 i drobniejsze.

* * *

Zbiórka w Kalwarji (przez pp. Adelę Rubinstein, Anisfeldów i Förstera) przyniosła **265 zł. 50 gr.**

Złożyli: 20 zł.: Szmerl Anisfeld.

po 15 zł.: Dr. Förster, Dr. Hersch Ingber, Artur Klapholz.

po 10 zł.: Dr. Mecheles, Leibel Markus, Izak Jakober Wiedeń, Mojeższ Jakober, Dr. Goldstein J.

Resztę stanowią datki po zł. 5, 4, 3 i drobniejsze.

* * *

Dotąd wpłynęło w naszej administracji na fundusz pomocy ofiar palestyńskich
31,029 zł. 83 gr. i 233 dol.

AKCJA ZBIÓRKOWA ORG. „MIZRACHI“.

W dalszym ciągu złożyli:

Lipa Bornstein 30 zł. 80 gr.

Alter Stempel, Naftali Hersch Lipschitz, po 30 zł.

Dr Eliasz Markus, Salomon Bester, po 25 zł.

Chiel Reich, Abraham Dresdner, po 20 zł.

Jakób Schreiber 13 zł. 40 gr. Naftali Anisfeld 12 zł. Chaim Amend 11 zł. 50 gr. Mechel Brawman 10 zł. 30 gr.

Rab. Meszulem Klieger, Samuel Dresdner po 10 zł.

Hirsch Kanarek, Wolf Gerber, Szymon Reich, Heroch Safir, Leizer Pilzer, Izrael Proszowicz, Saul Keil, Aron Josef Wahl, po 6 zł 36 gr. Symche Hecht 6 zł. Samuel Abraham, Nisen Schlüssel, Ksiel Goldman, K. Zucker, Hirsch Efektor, Chiel Leitner, Abraham Weinberg, Abraham Goldberg, Eliasz Hecht, po 5 zł.

Drobne datki przez Benjamina Taffla 53 zł. 9 gr.

* * *

W Gorlicach zebrano przez Keren Hajesod na „Fundusz Pomocy“ 897 zł. 80 gr. i 14 dol.

Złożyli: zł. 100 Grubner Natan.

po 50 zł.: Oliner Józef, Dr. Stadtfeld B., Dr. Aleksandrowicz E.

po 30 zł.: Wegner Leopold, Morgenstern R.

po 25 zł.: Stark N., Braun Henryk, Landau Lazarus, Holländer Ch. Gertner Samuel, Fass D. Langsam Ch.

po 20 zł.: Szubin Markus I., Morgenstern I., Weiss Eljakum, Geller, Eengelberg Izydor, Rieger D. Frant Abraham, Friedmann S. I. Bergmann Abraham.

17 80 zł.: Dr. Hoffmann Zygmunt.

po 15 zł.: Kerz Samuel, Dr. Arnold Henryk, Johannes Dawid, Garfunkel W. Nussbaum- Heuberger.

po 10 zł.: Weinfeld Jakób. Prof. Blech M. Braunfeld Her. Schmeikes Ozjasz, Hochberger Pinkas, Dr Eisen, Inż. Bien Israel, Fuhrer Berl, Morgenstern Chiel, Federmann Józef, Aleksandrowicz Zygmunt, Gleicher Zyg. Wild Chaskiel.

po 5 zł.: Holländer M., Dereszewicz Zacharja.

po 6 dol.: Dr. Blech Jakób.

po 2 dol.: Kolber Berl, Wertheimer Chaim, Wertheimer Majer.

po 1 dol.: Latawiec Herman, Herbstmann Chaskiel.

Afera a la Sacco i Vanzetti

Strajk w Stanach Południowych. — Zabicie szefa policji w Gastonji. — Proces w Charlotteville. — Odezwa Sinclaira i Gorkija. — Telegram Piscatora do Chaplina.

W rocznicę wykonania wyroku śmierci Sacca i Vanzettiego ogłosił znany pisarz amerykański Upton Sinclair słynną swą powieść pt. „Boston“, z której niedawno przytoczyliśmy jeden rozdział. Upton Sinclair nie zmyśla swych powieści, czerpie on pełną dłonią z amerykańskiej rzeczywistości.

Oto opinja świata zaalarmowana została nową aferą, która napewno posłuży Uptonowi Sinclairowi jako nowy materjał do powieści. Południowe dotychczas rolnicze stany Ameryki północnej zmieniły swoje oblicze, stając się siedzibą rozwijającego się z amerykańską szybkością przemysłu tekstylnego. Z dnia na dzień powstawają tam fabryki, wyrabiające towary tekstylne i surowy jedwab. Robotnicy stworzyli tam już swe organizacje i umieją prowadzić strejki. Obecnie trwa tam strejk już przez kilka miesięcy. Jak zawsze tak i tym razem policja stoi po stronie fabrykantów, rozbija zgromadzenia strejkujących, nasyła na nich bandy uzbrojonych prowokatorów, nie dziwota więc, że wciąż dochodzi do konfliktów. Robotników wyrzucono z ich mieszkań, ale nie złamało to ich oporu: rozbili namioty w szczerem polu, a do pracy nie wrócili.

W Gastonji doszło przy takim napadzie na namioty do zatargu między policją a strejkującymi, podczas którego zabity został szef policji Aderholdt. Sprawcy nie ujęto, ale aresztowano 16 robotników pod zarzutem spisku na życie szefa policji w Gastonji. W ten sposób doszło do procesu w Charlotteville. Proces ten został w tych dniach przerwany, ponieważ przewodniczący sądu, który w przeciwieństwie do sędziego prowadzącego sprawę Sacca i Vanzettiego, jest człowiekiem rzetelnym i nie dającym się sterroryzować, swemi krzyżowemi pytaniami zapędził w kozi róg głównego świadka oskarżenia znanego prowokatora policji, który już swoją smutną rolę odegrał w innych tego rodzaju procesach.

Mimo to wisi nad 16 niewinnymi ludźmi miecz Damoklesa amerykańskiej sprawiedliwości. W ich obronie stanęła niezależna opinja całego świata, a w prasie europejskiej pojawiła się odezwa podpisana przez Sinclaira i Maksyma Gorkija, zwracająca się z apelem do całego świata, by nie dopuścić do powtórzenia afery Sacco i Vanzettiego. Równocześnie wyjeżdża z Europy pięciu znakomitych prawników, by przed sądem w Charlotteville bronić owych 16 robotników. Znany berliński reżyser Piscator wystosował do Chaplina telegram z prośbą o zorganizowanie akcji protestującej w samych w Stanach Zjednoczonych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„AZAIS“

Komedja w trzech aktach Ludwika Verneuil'a

Jedna z osób tej komedji najlepiej ją charakteryzuje. Mówi ona: Trzeba mieć dużo, bardzo dużo tupetu, by mieć w życiu powodzenie.

Uwierzył w to p. Verneuil i napisał sztukę, którą nazwał „komedją“.

Chociaż z drugiej strony tupet napewno jest nietylko potrzebny, ale wprost konieczny, by życiu narzucić swą wolę. Szczęście ma bowiem ten niepski zwyczaj, że się uśmiecha do ludzi, którzy z ust swych czynią megafony, głoszące wszem wobec i każdemu z osobna sławę ich posiadaczy. Megafony jednak same temu podołać nie mogą, potrzebny jest łut szczęścia, a czasem przyda się nawet uncja talentu.

Nie gniewamy się jednak na autora „Azais“, że napisał dramatyczną nowelkę o biednym muzykusie, który miał do trzydziestego roku życia „pecha“. W trzydziestym roku życia dowiedział się o egzystencji jakiegoś prof. Azaisa, który z matematyczną ścisłością obliczył, że szczęśliwe i nieszczęśliwe wypadki w ludzkiem życiu równomiernie są rozłożone. A więc skoro przez 30 lat miał pecha, mógł się więc spodziewać 30 następnych lat szczęścia. To jeszcze nie wszystko, idjotyzm nie idzie sam jeden. Ku naszemu nieszczęściu dowiaduje się biedny muzyk od p. Stromboliego, że w życiu trzeba mieć tupet. P. Stromboli miał wprawdzie tupet, ale przywłaszczył przez przeoczenie sobie krawatkę bogatego barona Würza i w ten sposób otworzył temu idjocie oczy, że jego kochanka go zdradza. Nie mamy żalu do autora on te stek bredni, które mają być dowcipną komedją, ale nie możemy mu przebaczyć, że swą marną nowelczynę rozdął do rozmiarów trzyaktowej komedji i opowiedział nam nudnie i przewlekle dalsze losy biednego muzykusa, którego zaczyna stale towarzyszyć szczęście właśnie po 30 latach nieszczęścia. Wszak i komedja musi się liczyć z prymitywnemi zasadami rozumu, a na bezmyślności nie można budować dowcipu i humoru trzyaktowej komedji.

Zostawmy jednak autora w spokoju, bo autor doprawdy żadnej nie odgrywa w tej komedji roli, a główną decydującą rolę odgrywa p. Junosza-Stępowski. Dla tej jednej kreacji wycyzelowanej, czerpiącej pełną dłonią z bogatego arsenału rozmaitych gierek zajętego przez cały dzień mnóstwem interesów idjoty warto się nudzić przez cały wieczór. Tylko jeszcze nieboszczyk Kamiński mógł był zagrać tak mistrzowsko tę rolę. Ale czy warto szafować aktorskim talentem z Bożej Łaski w taki sposób? Ja osobiście jestem zdania, że nie.

Sztuce, którą starannie wyreżyserował p. Niewiarowicz brak tylko żywszego tempa. Panowie tym razem nader udane stworzyli sylwetki, natomiast panie zupełnie nie dopisały. P. Kossockiej, artystce zresztą naprawdę sympatycznej, trudno było uwierzyć, że jest podlotkiem. P. Mielęcka była stremowana i sztywna. Jedna p. Kostecka stworzyła żywy jakiś typek kokoty.

M. K.

Pożegnalny wieczór Hanki Ordonównej

Ordonówna wyjeżdża do Wiednia i w drodze do Wiednia pożegnała się z krakowską publicznością.

Gdy wróci z Wiednia, najprawdopodobniej się z nami przywita. Oby japnajprędzej, bo każdy wieczór tej niezwykłej artystki najżywszą pozostawia po sobie satysfakcję. Nie analizujemy naszych wrażeń, nie badamy, czy wyrazista dykcja, czy moc ekspresji, czy wrodzony czar, czy dynamiczny patos decydują głównie o sile wrażenia, jakie wynosimy z każdego występu ulubionej przez Kraków Ordonki, stwierdzamy tylko krótko, węzłowato i dobitnie, że teraz p. Ordonówna jest jedyną w Polsce pieśniarką.

Artystka ma nowy program, ale publiczność za kochana w starym programie nie dopuściła artystki do wykonania całego programu, żądając ze żywiołową siłą powtórzenia starych piosenek. Ale udało się artystce przecież przemycić „Zwątpienie“, rzecz o sugestywnej wprost sile wyrazu. Na tle jakiejś odpowiedniej dekoracji „Zwątpienie“ robiłoby wrażenie niesamowitej zgrozy.

Jak zawsze, tak i tym razem towarzyszem p. Ordonówny był p. M. Rentgen. Ten najmilszy z polskich trubadurów wzbogacił swój repertuar o kilka nowych, czarujących swym wdziękiem i dowcipem motywów. P. Rentgen ma się pono w Warszawie już nie podobać; na cześć i sławę Krakowa zapisać trzeba, że Kraków gorąco i serdecznie zawsze przyjmuje niezrównanego interpretatora rozmaitych kantat, serenad i ballad przy wtórze gitary.

Publiczność nie szczędziła też obojgu artystom aplausu i zamęczała ich ciągłem wywoływaniem przez trzy pełne godziny.

Moasel.

Wiadomości z kraju

ZJAZD STUDENTÓW ŻYDÓW STUDJUJĄCYCH ZAGRANICĄ

Zjazd studentów- Żydów studjujących zagranicą odroczony został na parę dni. Otwarcie zjazdu nastąpi w Warszawie dn. 18 bm. w Żydowskim Domu Akademickim. Obrady zjazdu potrwają do 20 września br.

ZAPOWIEDŹ PRZYJAZDU WYBITNEGO ANGLIKA

Pod koniec b. m. przybędzie do Warszawy p. Hovard d' Egville, sekretarz generalny „Empire Parlamentary Association“. Jest to organizacja, mająca za zadanie utrzymanie kontaktu między parlamentami poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego. Do zadań sekretarza generalnego należy między innemi informowanie członków organizacji o różnych zagadnieniach polityki międzynarodowej. P. Hovard d'Egville w czasie pobytu swego w Warszawie zapozna się z sytuacją polityczną w Polsce.

TRAGEDJA BEZDOMNEGO

W Warszawie pozbawił się życia 25-letni Jakób Horowitz (Pokorna 8), właściciel składu obuwia. Ostatnio otrzymał Horowitz nakaz opuszczenia granic Polski do 26 bm. z powodu braku obywatelstwa. Wobec nagłego nakazu groziła mu ruina majątkowa. Żadne interwencje nie pomogły. Zrozpaczony Horowitz rzucił się z 2-go piętra i odniósł ciężkie rany.

ARESZTOWANIE „TAJEMNICZEJ“ DAMY

Policja warszawska aresztowała w pobliżu poselstwa sowieckiego w Warszawie pewną elegancką młodą damę. Aresztowana wylegitymowała się jako obywatelka polska. Policja atoli przeprowadziła ściślejsze dochodzenia i stwierdziła, że dama ta przybyła aeroplanem z Berlina do Katowic a z Katowic pociągiem pospiesznym udała się do Warszawy. W jej walizach znaleziono kilka paszportów na różne nazwiska oraz kule rewolwerowe. Z początku sądzono, że chodzi tu o jakąś aferzystkę, po bliższem atoli śledztwie okazało się, że aresztowana dama jest umysłowo chora, a jej ekscentryczne zachowanie się wzbudziło podejrzenie policji.

PRZYJECHAŁ Z AMERYKI DO WARSZAWY ABY ZŁAPAĆ ZŁODZIEJA

Amerykański obywatel Jan Rogowski, odwiedził w roku 1914 Polskę, a przy tej sposobności dał się nabrać przez kilku aferzystów, którzy pod pozorem wyrobienia mu wizy niemieckiej, wyłudzili od niego 250 dolarów. Rogowski nie mógł przebaczyć złodziejom warszawskim. Obecnie bawi znowu w Warszawie Onegdaj przystąpiła do niego pewna kobieta przy ulicy Marszałkowskiej i oświadczyła gotowość wyrobienia mu wizy za pewną sumę. Rogowski pozornie zgodził się na propozycję, ale kiedy przekonał się, że ma do czynienia z oszustką, zaprowadził ją do komisarjatu. Tu okazało się, że pani ta jest znaną i poszukiwaną oszustką, a nazwisko jej brzmi Marja Sergiejew.

OBŁAWA NA WILKI

W niektórych miejscowościach województwa wileńskiego pojawiły się już wielkie stada wilków, wyrządzających duże szkody po wsiach. Onegdaj starosta dziśnieński p. Jankowski został napadnięty wieczorem, jadąc automobilem, przez duże stado wilków. Starosta zwiększył światła w samochodzie, a wilki zlękły się i uciekły. W okolicach Wilna urządziły władze kilka obław, przyczem zabito kilkadziesiąt wilków.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Centrolew przeciw propozycji Rządu

W numerze niedzielnym ogłosiliśmy wspólną deklarację klubów centrowych (Ch. D., Piast, NPR.) i lewicowych (PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie) o potrzebie przyspieszenia sesji sejmowej. Wczorajszy „Głos Narodu“ przynosi oficjalny niejako, chadecki komentarz do tej deklaracji. Komentarz ten stwierdza, że wspomniana deklaracja klubów centrolewu oznacza *odrzucenie* propozycji rządu, dotyczącej odbycia konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw sejmowych. W „Głosie Narodu“ czytamy:

> Wspólna deklaracja stronnictw na wstępie wymienionych doszła do skutku po licznych naradach i konferencjach tak w poszczególnych klubach, jak i na konferencjach międzyklubowych. Jest ona zatem wynikiem kompromisu między centrum a lewicą polską. Dzięki tej kompromisowości treść oświadczenia ogranicza się do istotnej odpowiedzi, jaką dać należało na wniosek rządu. Mimo dużego nacisku lewicy nie zawiera odpowiedź klubów momentów drażniących, a przez to w niczem nie zaostrza stosunku między rządem a sejmem. Uchwała klubów pozostawia otwarte drogi do porozumienia z rządem, o ile tenże zechce szukać tego kompromisu

Jest to wodą słodzona dla gorzkiej pigułki — faktem jednak jest, że dwie trzecie sejmu — wliczając endencję i mniejszości — opowiedziało się przeciw rządowi. Za proponowaną przez p. Świtalskiego konferencją oświadczyły się tylko kluby rządowe BB., BBS. i Stapiński.

Konferencja była zapowiedziana na wczoraj — już więc dziś zobaczymy, w jaki sposób dojdzie do wyjaśnienia sytuacji.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Azais“.
Środa: „Azais“.

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Wtorek: „Ona go zdradza“.
Środa: „Ona go zdradza“.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID (Zielona 17). Gruntownie przeprowadzony remont lokalu zostaje z dniem dzisiejszym oddany do użytku członków. Godziny urzędowe w poniedziałki i środy od 8—9 wiecz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Zabawna i sympatyczna komedja „Azais“ pozostaje na repertuarze do piątku włącznie Pod reżyserją W. Nowakowskiego odbywają się próby z najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“, która była największym sukcesem warszawskiego Teatru Małego w ubiegłym sezonie. „Samuel Zborowski“ dany będzie już w najbliższą niedzielę popołudniu.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12) gra nadal z niesłabnącem powodzeniem wyborną rewję w 8 wielkich aktach pt. „Ona go zdradza“ pióra Lela i Pokraki. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki Linja A—B.

— ORDONOWNA—RENTGEN. Dziś, we wtorek 179 bm. odbędzie się w starym Teatrze ostatni wieczór niezrównanej Hanki Ordonównej, która pożegna się z publicznością krakowską, udając się do Wiednia, gdzie została pozyskana do teatru rewjowego „Pawillon“. W wieczorze współdziałać będzie znany piosenkarz Marjan Rentgen.

— KWARTET GLAZUNOWA. W niedzielę dnia 22 bm wystąpi po raz pierwszy w Starym Teatrze znakomity kwartet Glazunowa, istniejący już od lat 10. W ostatnich latach kwartet ten zajął pierwszorzędne miejsce w świecie muzycznym i zaliczony jest do rzędu najwybitniejszych zespołów.

— ZYGMUNT SCHORR, znany satyryk i świetny recytator, bawi w Krynicy, gdzie urządza wieczór autorski na dochód funduszu pomocy dla ofiar palestyńskich.

NA MARGINESIE

Gwałtu, co się dzieje w... Tarnopolu!

„Głos Narodu“ odkrył przed kilku dniami (nr. 243 z 12 bm.) straszną zbrodnię, popełnioną przez „Sokół“ w Tarnopolu. „Oczom wierzyć się nie chce! „Sokół“, ta placówka polskości, daje salę Żydom, którzy w żargonie przemawiać będą ze sceny, z której dotychczas padały słowa naszych wieszczów i kto wie co będą mówić, bo nawet obecność na sali policji nie rozumiejącej żargonu nie będzie żadną kontrolą“.

Poczem następuje retoryczne pytanie na temat, co mogło skłonić wydział „Sokoła“, „do takiego upodlenia“. „Jeżeli tolerancja, to źle pojęta i bodajże niepraktykowana gdzieindziej, a wszędzie piętnowana jako poniżenie własnej godności...“

Oburzenie „Głosu Narodu“ jest nieco.. spóźnione. Gdyby „Głos Narodu“ jeszcze pilniej i uważniej czytał „Nowy Dziennik“, niż to zazwyczaj czyni, wiedziałby już od dawna, nie sięgając aż do . Tarnopola, że w całym szeregu miejscowości naszej najbliższej dzielnicy — zachodniej Małopolski — wydziały „Sokoła“ chętnie i bez żadnych skrupułów wynajmują stowarzyszeniom żydowskim salę na rozmaite imprezy, na których wygłasza się przemówienia także i w języku żydowskim.

Czy ci ludzie na prowincji dopuszczają się istotnie „upodlenia“ lokalu polskiego, czy tej to istotnie tolerancji „źle pojętą, nigdzie nie praktykowana a wszędzie piętnowana jako poniżenie własnej godności“?

Naszem zdaniem — mocno zapewne niekompetentnem dla „Głosu Narodu“ i endeckiej „Gazety Warszawskiej“, która odnośną notatkę z „Głosu Narodu“ skrupulatnie przedrukowała dla użytku stołecznego — o wiele lepiej i bardziej patrjotycznie oceniają i odczuwają tę sprawę zwykli działacze na prowincji, ludzie myślący prostemi ludzkiemi i narodowemi kategorjami, aniżeli politykierzy urabiający opinję i mącący zawodowo każdą narodową.

Niechże tylko „Głos Narodu“ spokojnie pomyśli:

Za czasów zaborczych było może uzasadnione to wieczne nastawienie przeciwko wszystkiemu co nie jest narodowo- polskie. W owych czasach demolowała młodzież sklepy z wyrobami niemieckiemi — co było to wprawdzie nie bardzo mądre, ale w każdym razie poniekąd zrozumiałe. Wtedy to oburzano się ogromnie, gdy na ulicy słyszano dwóch ludzi rozmawiających po niemiecku. W takich nastrojach było naturalnie śmiertelnym grzechem wynajmować salę „Sokoła“ na imprezę narodowo- żydowską, a już zgoła zbrodnią narodową pierwszej klasy było pozwolić przemawiać ze sceny „Sokoła“ w języku żydowskim, który pp. antysemici i... asymilatorzy ciągle jeszcze raczą nazywać „żargonem“.

Ale d z i s i a j? Dzisiaj istnieje państwo polskie, wielkie i silne, w którem element narodowo- polski stanowi przeważającą większość. Cóż za sens ma dzisiaj — o b r o n a polskości? O ile idzie o mniejszości narodowe, to nie trzeba chyba polskości przed niemi bronić, lecz należy raczej starać się mniejszości narodowe dla polskości, dla państwa polskiego — zdobyć. Nie odpychać, ale przyciągać, zyskiwać.

Większość narodu polskiego, ów prosty zdrowo myślący Polak z ulicy, w ten też sposób odczuwa swój stosunek do mniejszości narodowych. Dziś żaden rozumny Polak nie jest zirytowany, gdy słyszy na ulicy język niemiecki, bo wie przecież, że Niemcy z Górnego Śląska inaczej nie będą ze sobą mówili, a cieszy się, że duża część Górnego Śląska należy do Polski.

Podobnie ma się rzecz ze „Sokołami“ na prowincji. Wydział „Sokoła“ może naturalnie odmówić swej sali na wieczorek żydowski. Nikt na z tego powodu nie wytoczy procesu. Ale — czy to będzie mądre i rozsądne? Czy tego rodzaju postępowanie dyktuje interes polskości? Nam się zdaje, że interes polskości dyktuje takie oto stanowisko: „Sokół“ jest nasz, „Sokół“ jest polski. „Sokół“ był za czasów zaborczych stróżem i szermierzem polskości, a i dzisiaj ma jeszcze do spełnienia poważne zadanie Ale, właśnie dlatego, jesteśmy zadowoleni i cieszymy się, że Żydzi do nas przychodzą, że możemy im wyświadczyć grzeczność. Taka grzeczność bardziej nieraz wiąże mniejszości z państwem polskiem, z narodem polskim, z polskością, aniżeli rozmaite uroczyste deklaracje i formuły.

Zwykły człowiek na prowincji czuje to i podświadomie rozumie, ale, ażeby tę prostą prawdę zrozumiał „narodowy“ polityk polski — na to zaś będzie czekać jeszcze dość długo. (b)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 12	Wrzesień 17 Wtorek 12 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 50

Fultografja na usługach policji

Próby odbywają się w Krakowie

W Polsce są 2 odbiorcze aparaty fultograficzne które przejmować mogą obrazy, nadawane z zagranicy drogą radjową. Centralne władze śledcze interesują się możliwością zastosowania fultografji do codziennego użytku służby śledczej. Na terenie międzynarodowym dochodzi do porozumienia w sprawie uregulowania międzynarodowego pościgu przy pomocy przesyłania fotografji. Ostatnie narady zdążają do ostatecznego ustalenia centrali nadawczej w Berlinie. skąd także i Polska będzie przyjmowała nadawane obrazy. Próby naukowe z aparatem fotograficznym odbywają się w Krakowie.

Kto wygrał na loterji?

W siódmym dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

60.000 zł. wygrały n-ry: 66141, 133709.

25.000 zł. wygrał nr.: 5831.

15.000 zł. wygrał nr. 50030.

10.000 zł. wygrały n-ry: 16868, 39820.

5.000 zł. wygrały n-ry: 40965, 63161.

3.00 zł. wygrały n-ry: 63428, 81580, 85335, 119488, 126207, 177783.

2.000 zł. wygrały n-ry: 31391, 39938, 50138, 90741 120559, 176111.

1.000 zł. wygrały n-ry: 1719, 6441, 19586, 31882, 33573, 39475 48750, 57713, 57922, 62677, 65667, 84343 90744, 94640, 95158, 114800, 116011, 124688, 138452. 140143, 151855. 157192, 161683, 163699, 166083, 166115, 167498, 171020 175522, 181160.

600 zł. wygrały n-ry: 10669. 13369, 14442, 17573. 34255, 41262, 48744, 56180. 59915, 63900, 67546. 74206 74381, 76498. 82542, 88322. 91496, 91673. 73615, 98140 102299, 118320, 124582, 129095. 135715, 151166, 151892 159092, 159341, 161026, 163995. 166099, 182928.

Wykrycie fabryki fałszywych 2-złotówek

Dnia 14 bm. funkcjonarjusze policji w Białej st. postér. Józef Bukowski i przod. Szymon Jeleń ujęli fałszerza monet dwuzłotowych w osobie Rudolfa Dyczka (lat 30) zam. w Hałonowie Nr. 252. W czasie przeprowadzonej rewizji zakwestjonowano wymienionemu 162 monety dwuzłotowe nie wykończone, 6 kg. ołowiu, 1 kg. kompozycji oraz formy do odlewania monet. Sprawca został przytrzymany. Dalsze dochodzenia w toku.

Tragiczny wypadek w kopalni

Onegdaj został w kopalni „Zbyszek" w Trzebini przywalony kamieniem oderwanym od powały zastępca nadsztygara Franciszek Pick (lat 27) zam. w Myślachowicach pow. Chrzanów. Wymieniony doznał wskutek wypadku załamania podstawy czaszki tak, że po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dra Sternala z Trzebini zmarł w drodze do szpitala. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Trzebini oraz władze górnicze.

Śmierć pod kołami beczkowozu

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, w niedzielę o godz. 7'50 przejechany został na ulicy Piastowskiej obok „Cichego Kącika" przez auto-beczkowóz zakładu czyszczenia miasta prowadzony przez szofera Marka Józefa (lat 34) jadący na koniu Władysław Ziomek (lat 17) syn majstra kowalskiego, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 123 i poniósł śmierć na miejscu, przyczem zabity został również koń. Wypadek powyższy nastąpił wskutek spłoszenia się konia. Zwłoki Ziomka po dokonaniu oględzin lekarskich przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Szofera Marka doprowadzono na komisarjat policji.

—o—

— **DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** ukaże się w numerze jutrzejszym.

—o—

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się we środę 18 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu organizacji Stradom 15.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI DR. M. KWAŚNIEWSKI** wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 16 bm.

— **PROKURATOR OKRĘGOWY DR. KALCZYŃSKI** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **WIZYTA MINISTRA FRANCUSKIEGO.** We czwartek dnia 19 bm. przybywa do Krakowa francuski minister przemysłu i handlu p Bonnefons, który będzie gościł w Krakowie do dnia 22. bm.

— **WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW SZWEDZKICH** przybędzie do Krakowa w ciągu bieżącego tygodnia.

— **UWADZE PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ ZAGRANICĄ!** Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. Pol. przypomina, iż zapisy na wyż. Ucz. Zagr. na rok akad. 1929/30 jeszcze trwają, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1929/30. W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, belgijskie, holenderskie, szwajcarskie, angielskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, ulgi kolejowe, sprawy wojsk., paszportu, wiz itd.) Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11. Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 3 na pokrycie kosztów informacyjnych.

— **MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Wpisy na kurs „koszykarstwa galanteryjnego ręcznego" w miejskiej szkole gospodarstwa domowego odbywają się w kancelarji szkoły przy ul. Pędzichów l. 13 codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 10—1 w południe.

— **NOWE PLACE TARGOWE NA KAZIMIERZU.** Na czas budowy nawierzchni na placu Nowym zarządził Magistrat przeniesienie handlarzy z tego placu i umieszczenie ich w sposób następujący: handlarze owoców i jarzyn — na placu Izaaka. Handlarze ryb (sprzedają jedynie w piątki) — w ul. Kupa, po obu stronach jezdni. Obcy handlarze drobiu żywego i bitego — w ul. Kupa po lewej stronie tuż za budką miejską. Producenci z owocami — po prawej stronie ul. Kupa, zaś producenci z jarzyną — na ul. Warszauera na placu opalikowanym.

— **OŻYWIONY POPYT NA TARGOWICY.** Na targi krakowskie w ub. tygodniu spędzono buhaji 172, wołów 98, krów 144, jałówek 255, cieląt 535, owiec 14, nierogacizny 1098, razem 2317 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję gmin miejscową 2294 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 97 sztuk, pozostało niesprzedanych 10 sztk. Spęd był średni, popyt bardzo ożywiony. eCny bydła, trzody i cieląt na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ub. tygodniu przedstawiał się następująco: szkarlatyny zgłoszono 7 zachorowań, róży 6, dyfterji i tyfusu brzusznego 4, czerwonki i mumpsu po 2, kokluszu 1

— **DZIECIOBÓJCZYNI.** Wiktorja Świątek (lat 20) stanu wolnego z Sieklówki Górnej pow. Jasło porodziła nieślubne dziecko płci męskiej, które pozbawiła życia a zwłoki tegoż ukryła na strychu w słomie. W czasie przeprowadzonych dochodzeń Świątek wskazała w dniu 13 bm. zwłoki dziecka, które zostały złożone w kostnicy. Dzieciobójczynię przytrzymano i odstawiono do prokuratury w Jaśle.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcja nie odpowiada.

— **ŚMIERĆ STARUSZKI POD KOŁAMI MOTORÓWKI.** Onegdaj rano w Wieliczce została zabita przez wóz motorowy, kursujący na linji Kraków—Wieliczka Karolina Kupiec (lat 91) z Wieliczki, która tuż przed nadjeżdżającym wozem motorowym usiłowała przejść przez tor kolejowy.

— **MIĘDZY BRAĆMI.** Biskup Stanisław, krawiec zam przy Alei Pod Kopcem 17 zgłosił do policji, że dnia 15 bm. o godz. 15-tej brat jego Władysław lat 21 robotnik zam. przy ul. Kalwaryjskiej 62 wybił mu w oknie mieszkania 4 szyby, gdzie następnie wtargnął i usiłował go oraz domowników pobić. czemu jednak na ich krzyk przeszkodzili sąsiedzi. Zajście rozegrało się na tle porachunków osobistych.

— **MOTOCYKL NAJECHAŁ** na rogu ul. Starowiślnej a Dietlowskiej na stojącą na stanowisku dorożkę konną (własność Wafenberga Leona zam przy ul. Piekarskiej 11), wskutek czego został silnie skaleczony koń oraz uszkodzona została dorożka. Szkoda narazie nie ustalona, jak również nie ustalono jeszcze nazwiska motocyklisty.

— **WŁAMANIE DO HAWEŁKI.** Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do bufetu Hawełki przy Rynku Głównym 34 od podwórza przez okno skąd skradli gotówkę około 450 zł i wyroby tytoniowe, łączna szkoda wynosi 1500 zł. Dochodzenia w toku.

— **ZABŁĄKANA MAŁPA.** Wojciech Michał drukarz, zam. przy ul. Biskupiej 14 zgłosił do policji o zatrzymaniu u siebie w ostatnią niedzielę zabłąkanej na ulicy Biskupiej małpy.

—o—

ZMARLI:

Blima Frucht z Sosnowca l. 26, Fryda Kaufmann z Rzeszowa l. 50.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 9. 1929. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 173.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 82—83, Chodorów 216.

Papiery procentowe: 5-proc. prem Poż. dolarowa 60.50—61.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nieco mocniejszą. Zwyżkowo notowano Bank Polski przy większem zainteresowaniu. Zieleniewski i Chodorów mocniej. Firley w płaceniu 49.50, w towarze 50, bez obrotów. Ruch panował nieco żywszy. Obroty większe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem Poż. dolarowa mocniej w małych obrotach.

Na pogiełdziu robiono w większych ilościach Cegielskim po kursie 42 mocniej i Gazy wschodnie 20.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zapotrzebowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż wystarczająca. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i jedna czw. do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 176, 174 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Cegielski 41 i pół, 41 i trzy czw., Modrzejów 22 i jedna czw., Norblin 144, Ostrowiec 85 i jedna czw., Starachowice 26, 26 i jedna czw. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 120 i pół, 121, 5 proc. poż. dolarowa 60 i trzy czw., 60 i pół, 61, 5-proc. poż. konwersyjna 49 i pół, 7-proc. poż. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.22 i pół. 43.33, 43.12. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90, 34.99. 34.81, Praga 26.38 i trzy czw., 26.44 i trzy czw., 26.32 i trzy czw., Szwajcarja 171.83 i pół. 172.26 i pół. 171.40 i pół, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15, Marka niem. 212.28 i pół.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 9. 1929. Żyto 24—24 i jedna czw., pszenica 38 i pół do 4 0i pół, jęczmień przemiałowy 25—26, jęczmień browarowy 28—31, owies jednolity 21 i pół do 23 i pół, mąka żytnia 37 i jedna czw. mąka pszenna 59 i pół do 63 i pół, ortęby żytnie 18—19, otreby pszenne 19 i pół do 20 i pół. Tendencja spokojna.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 11-tej.

MIRJAM WOLLMAN-SIERACZKOWA
(Tel-Awiw).

Nowa Estera

Wywiad z żoną arabskiego burmistrza Jerozolimy

(Dokończenie.).

Matka dowiedziała się o tem, i aby uratować swą córkę od nieszczęścia czemprędzej wydała ją zamąż.

Nic nie pomogło. Młody szeik nadchodził Du du już nawet po jej zamążpójściu. Groził mężowi, że go zabije, jeśli nie zwróci mu jego ukochanej. Wreszcie pewnej nocy porwał ją. Po jakimś czasie uzyskała rozwód od męża. Matka z rozpaczy po tem rozchorowała się i wkrót ce umarła. Na łożu śmierci przyrzekła jej Dudu, że nigdy nie zdradzi wiary żydowskiej, że i w dalszym ciągu prowadzić będzie dom żydowski. Kocha jednak szeika i nie opuści go.

Tak się też stało. Szeik Al-Naszaszibi, syn najarystokratyczniejszej rodziny arabskiej wy najął dla swej żydoskiej żony specjalny dom. Podczas Wielkiejnocy odbywały się tam sedery, na których obecna była rodzina żydowska, jej młodsi bracia, którymi się zaopiekowała po śmierć matki. Wszyscy otrzymali wyższe wykształcenie, pożenili się i z siostrą w dalszym ciągu się komunikują.

Radżeb Al-Naszaszibi codzień wracał z swego pałacu do swej żydowskiej żony, a gdy wyjeżdżał gdziekolwiek, czy to do Syrji czy to Egiptu sprowadzał z sobą dla niej kosztowne dywany, wyroby z ceramiki, ze złota i srebra. I tak wiodła życie w dobrobycie i przepychu, jak księżniczka udzielna. Miała z nim 3-ch synów, którym nadała imiona żydowskie i podała ich podług obrządku żydowskiego obrzezaniu. Radżeb Al-Naszaszibi zasiał dla każdego z swych synów żydowskich pardesy, przekazując je im już za życia swego na własność.

Raz jeden spłatał jej, Dudu — los bolesnego figla.

Było to podczas zajęcia kraju przez Anglików. Szeik Al-Naszaszibi musiał uciec z Palestyny, i jako jeden z bliskich ludzi sułtana udał się do Konstantynopola.

Poznał tam inteligentną wykształconą młodą Ormiankę i ożenił się powtórnie.

Dudu nie wiedziała nic o tem. Zawierucha wo jenna ustała, szeik Al-Naszaszibi wrócił do kraju i został przez władze angielskie nominowany na burmistrza Jerozolimy. Po dawnemu interesował się swoją Dudu, obdarzając żonę Żydówkę i dzieci niegasnącą miłością.

Wielkim ciosem była dla Dudu wiadomość, że jej mąż ożenił się poraz wtóry.

Zczasem jednak przyzwyczaiła się i do tego. Los jednak okazał się dla niej łaskawy. *Ormianka niema z mężem swym dzieci.* Już w ciągu dziesięciu lat stosuje różne zabiegi na bezpłodność, lecz bez skutku. Nie może więc pozyskać w takiej mierze serca swego arabskiego męża, jak to udało się Żydówce.

—o—

Czemu pozwolił swej żonie oddać najmłodszego syna do szkoły hebrajskiej, nie wywołuje już we mnie więcej zdziwienia. Nie dziwię się też wcale, gdy dowiaduję się, że ojciec sam specjalnie telefonował do szkoły, prosząc o przyjęcie syna w poczet uczniów.

Swego najstarszego syna wysyła teraz do Francji na studia. Jedzie tam teraz matka wraz z dziećmi na kilka miesięcy. Mąż wynajął już jej elegancką willę za Paryżem, a po powrocie znajdzie, jak opowiada mi sama, nowy specjalnie dla niej zbudowany dom z ogrodem. Stary dom, gdzie mieszkałam, ucierpiał trochę od trzęsienia ziemi. Radżeb nie chce, abym tam dalej mieszkała... — opowiada mi z wdziękiem i pewnością siebie zadowolona z swego losu żona Naszaszibi.

Socjaliści austrjaccy proponują plebiscyty

zamiast obstrukcji parlamentarnej

Wiedeń. 16. 9. PAT. Wobec pogłoski o przesileniu gabinetowem w Austrji stwierdza „Reichspost", że stronnictwo chrześcijańsko-socjalne stoi w zwartym szeregu za gabinetem Streeruwitza. Podobne oświadczenie złożył organ Landbundu, wychodzący w Klagenfurcie, wydawany przez wicekanclerza Schumy'ego. „Arbeiter Ztg." oświadcza, że socjaldemokraci zgadzają się zasadniczo na reformę konstytucji i czyni następujące propozycje: 1) podział Austrji na małe okręgi wyborcze, z których każdy wybierałby jednego posła. W ten sposób przywróconyby został osobisty kontakt między wyborcami a posłami. Zasada proporcji musiałaby być utrzymana (?); 2) plebiscyt po każdej ustawie, uchwalonej przez parlament, którąby napotkała na opór ze strony mniejszości. Zdaniem „Arbeiter Ztg." instytucja plebiscytów wyeliminowałaby na zawsze obstrukcje parlamentu; 3) rozszerzenie praw prezydenta Rzplitej jest niedopuszczalne, ponieważ oznaczałoby to powrót do paragrafu 14. dawnej monarchji; 4) całkowite rozbrojenie wewnętrzne na podstawie szczerej wzajemności.

—

Po wycofaniu wojsk angielskich — okupacja francuska w Nadrenji?

Londyn. 16. 9. (Tel. wł.) „Daily Express" donosi, jakoby wojska francuskie obsadziły tereny Nadrenji, okupywane dotychczas przez wojska angielskie, odwołane do kraju. W związku z tem wyłoniły się wielkie trudności, wobec czego głównodowodzący okupacyjnej armji angielskiej gen. Thwates został wezwany do Londynu. Wiadomość powyższa wywołała w Berlinie ogromne wrażenie. Nieucy nie spodziewali się, aby Francuzi obsadzali swojemi wojskami tę część trzeciej strefy okupacyjnej, która została opróżniona przez Anglików i twierdzą, że *o tem w Hadze nie było mowy.*

DEMENTI REUTERA.

Londyn. 16. 9. PAT. Reuter dowiaduje się że bezpodstawna jest wiadomość, jakoby minister wojny wezwał do Londynu gen. Thwatesa dowódcę okupacyjnego armji angielskiej w Nadrenji w związku z przypisywanym Francji zamiarem okupowania Wiesbadenu po ewakuowaniu wojsk angielskich, o czem rząd angielski nie został poinformowany. Wszakże jeżeli powzięta została decyzja przeniesienia do Wiesbadenu siedziby wysokiej komisji nadreńskiej, to przypuszczać należy, że rząd francuski dostarczy komisji straży honorowej.

Londyn. 16. 9. ŻAT. Rabin Londynu Herman Gollancz dotknięty został potrójną tragedją w ciągu ostatnich paru dni. Przed tygodniem syn jego popełnił samobójstwo, po kilku dniach zmarła mu córka, dziś zaś umarła żona rabina. Nieszczęśliwy, który liczy 77 lat, cięż ko chory przebywa w szpitalu.

Cziczerin ustępuje?

Wiedeń. (AW.) „Die Stunde" podaje niepotwierdzoną skądinąd wiadomość, że już w najbliższych dniach nastąpi definitywnie dymisja komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina, na którego miejsce powołany zostanie ambasador sowiecki w Berlinie Krestiński. Zastępca Cziczerina Litwinow objąłby stanowisko dyplomatycznego przedstawiciela w Berlinie.

Walki chińsko-sowieckie

Londyn. 16. 9. (AW.) Z Tokio donoszą o nadejściu wiadomości o nowych starciach między oddziałami chińskiemi i sowieckiemi w rejonie stacji Pogranicznaja. W walkach wzięły udział samoloty sowieckie, przyczem na granicy ukazało się kilka sowieckich balonów na uwięzi. W dwu miejscach wybuchł silny ogień artylerviski, który jednak po kilku godzinach ustał. Dwie osady chińskie nad rzeką Sungari, spłonęły doszczętnie.

Mukden. 16. 9. PAT. Według informacyj ze źródeł miarodajnych w czasie bombardowania Sui Fen Ho w dniu 9 bm. zabitych zostało 117 osób cywilnych a znaczna liczba odniosła rany. Straty wojska jednakże były stosunkowo nieznaczne, gdyż oddziały wojskowe znajdowały się w dobrze urządzonych schronach

* * *

Londyn. 16. 9. PAT. Według doniesień z Lozang trzej belgijscy misjonarze katoliccy, a mianowicie biskup Trudo oraz dwaj Franciszkanie zostali zamordowani w Liaotang w prowincji Hupeh. Jak przypuszczają, mordercami są bandyci, którzy nie znalazłszy u misjonarzy pieniędzy, wpadli w wściekłość i zamordowali ich.

Przeciw niepodległości Indyj

Londyn. 16. 9. (AW.) Pisma tutejsze donoszą, że komisja, która obraduje w Indjach nad kwestją reformy konstytucji, oświadcza się przeciw przyznaniu Indom stanowiska dominjów i wypowiada się za utrzymaniem obecnego ustroju.

Wiedeń. 16. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Na zgromadzeniu ustawodawczem Indyj został przyjęty wniosek Nehrusa (55 głosami przeciw 44), występujący przeciwko postępowaniu władz wobec przywódcy hinduskiego Jatindranath'a Das. Das zmarł jak wiadomo, we więzieniu, w którem znajdował się jako oskarżony o udział w spisku uknu tym w Laborze, z powodu strejku głodowego który trwał 61 dni.

Morderstwo na policji w Paryżu

Paryż. 16. 9. PAT. Niejaki Filip O'Neill, liczący lat 43, zabił wystrzałem z rewolweru dyrektora działu ustalania tożsamości w urzędzie śledczym, Byle'a. Przypuszczają, iż O'Neill działał w przystępie szału. Morderca po dokonaniu zabójstwa i aresztowaniu go wypowiedział kilkanaście słów bez związku, poczem oświadczył, że zabił człowieka nieuczciwego. O'Neill oznajmił policji, że zeznawać będzie jedynie wobec sędziego śledczego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. 16. 9. (AW) Jutro rano przybywa do Warszawy francuski minister handlu Bonfous. O godzinie 9 rano nastąpi powitanie na dworcu, poczem minister Bonfous złoży wizytę poszczególnym ministrom. Wieczorem tego dnia odjedzie do Katowic.

Lwów. 16. 9. (AW) W dniu 17 bm. rozpoczynają się w sali obrad lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dwudniowe obrady zjazdu Izb z całej Polski. Jednym z punktów obrad jest sprawa koncesji Harrimana. Uczestnicy zjazdu zwiedzą Targi Wschodnie.

Warszawa. 16. 9. (Sm) Ubiegłej nocy w Łodzi niewykryci sprawcy włamali się do lokalu giełdy łódzkiej, rozbili kasę i zabrali kilkanaście tysięcy złotych w gotówce.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dalszy przebieg rozprawy b. adwokata Dra Korkesa — korzystny dla oskarżonego

O wypuszczeniu Dra Korkesa z aresztu śledczego zadecyduje Minister sprawiedliwości

Kraków, 17 września

Przerwana przed kilku dniami rozprawa w Sądzie krakowskim przeciw Drowi Natanowi Korkesowi o zbrodnie oszustwa i oszczerstwa, kontynuowana była w dniu wczorajszym. Podobnie, jak dotąd, tak i w dniu wczorajszym wszyscy świadkowie zeznawali korzystnie dla oskarżonego co do zarzuconych mu przez akt oskarżenia oszustw, stwierdzając zgodnie, że nie ponoszą szkody i nie przyłączają się do postępowania karnego. Mimo to rozprawa obfitowała w burzliwe incydenty, gdyż oskarżony, nie zadawalając się pomyślnym dla niego przebiegiem sprawy, ustawicznie wybucha z okrzykami protestu i uwagami pod adresem oskarżenia, pełnemi oburzenia i niepohamowanego temperamentu.

Na wstępie rozprawy przewodniczący sso Kraus odczytał pismo jubilera Mięsowicza z Krynicy, który stwierdza, że kosztowności odnoszące się do faktu Sobola (pożyczka 500 zł na podkład kosztowności) kupił oskarżony u niego w Krynicy i zapłacił za nie gotówką 840, lub 740 zł.

Znawca Cyankiewicz słuchany na wartość zastawionych u Sobola za zł. 500 kosztowności ocenia zegarek na zł. 200, pierścień z brylancikami i szafirem na zł. 250, pierścionek brylantowy na zł. 150, łącznie zatem na zł. 600, z tem, że w Krynicy, jako w miejscu kąpielowem, wartość nabywcza tych rzeczy była o 30 proc. wyższa. Obecną wartość sprzedażną ocenia znawca na zł. 400, dodaje jednak, że prywatny kupiec może dać za to zł. 500 do 600.

Świadek **Izydor Heifter**, zastępca centrali lwowskiej Towarzystwa Riunione Adriatica, zaprzysiężony zeznaje, że wedle umowy oskarżonemu należała się na poczet jego prowizji zaliczka w wysokości 1 proc. od uskutecznionych ubezpieczeń, o ile premje wpłyną. Jednego z objętych oskarżeniem klienta Chrystowskiego, ubezpieczył świadek sam łącznie z oskarżonym i świadek wziął od Chrystowskiego pierwszą premję kwartalną w kwocie 25 dolarów, niesłuszny zatem jest zarzut, postawiony Korkesowi, jakoby owych 25 dolarów zabrał był oskarżony. Świadek przechodzi poszczególne tranzakcje ubezpieczeniowe, zawnioskowane przez oskarżonego (m. in. z artystą Karolem Adwentowiczem, artystką Janiną Nosaczewską, poetą Edmundem Biederem itd.) i wykazuje na podstawie aktów towarzystwa, że większa część nie przyszła do skutku z powodu ujemnej opinji lekarskiej, o dotyczących osobach, niektóre zaś stornowano, jako nie nadające się do przyjęcia; wypłacone na podstawie tych wniosków ubezpieczeniowych zaliczki obciążają konto oskarżonego i stanowią jego saldo bierne w kwocie około 900 dolarów. Świadek nie wątpi, że gdyby oskarżony był nadal dla Towarzystwa pracował, byłby to saldo odrobił. W każdym razie Towarzystwo szkody nie ponosi, a jedynie ma pretensję cywilną, co zresztą stwierdził już generalny dyrektor Friedman. Towarzystwo doniesienia nie wnosiło i do postępowania karnego się nie przyłączyło. Gdyby zamierzone przez oskarżonego zbiorowe asekuracje armji polskiej były przyszły do skutku, oskarżony byłby zarobił bardzo znaczne sumy.

Świadek Aleksander Ritterman, prezes Związku hotelarzy i właściciel hotelu Francuskiego zeznaje, że oskarżonego zna od kilku lat, uważa go za najlepszego gościa, człowieka bezwzględnie porządnego i zaufania godnego. Liczne rachunki hotelowe przez oskarżonego płacone wynosiły po kilkaset złotych, oskarżony jednak zawsze wszystkie rachunki regulował albo zaraz, albo w kilka dni po wyjeździe. Świadek mógł poznać oskarżonego przez czas jego zamieszkiwania w hotelu i na tej podstawie stwierdza, że Dr Korkes jest człowiekiem pracowitym, nieleikkomyślnym, skromnie żyjącym i umiejącym zarobić. Świadek wyklucza u oskarżonego co do niezapłaconego rachunku hotelowego jakikolwiek zamiar oszustwa, i wyraża ubolewanie że doniesienie wyszło w czasie jego nieobecności w Krakowie od płatniczego hotelu, który sam tego żałuje. Ofiarowanej ze strony rodziny Korkesa po jego przyaresztowaniu zapłaty rachunku, świadek nie przyjął i do postępowania karnego nie przyłączył się, bo jest przeświadczony, że oskarżony rachunek ten predzej, czy później wyrówna.

Świadek Lenert współwłaściciel firmy samochodowej, mającej zastępstwo „Peugeot" przedstawia swą tranzakcję z Drem Korkesem o kupno auta. Dr. Korkes zaznaczył na samym wstępie, że nie zapłaci gotówką, tylko ratami i to wekslami na poszczególne raty, za poręką Towarzystwa Riunione. Sam Korkes zwrócił świadkowi uwagę, by zastrzegł sobie prawo własności auta i jego zwrotu na wypadek, gdyby Riunione gwarancji nie dała. Kiedy Riunione odmówiło dania gwarancji, umowa została rozwiązana, świadek auto odebrał, a nawet nie zwrócił oskarżonemu jego weksli, z których jeden opiewający na zł. 10.000 zażyrował i przesłał centrali swojej w Warszawie, jako rymesę, a resztę obecnie zwraca, składając je wobec sądu do rąk obrońcy. Świadek oświadcza gotowość poręczenia oskarżonemu, że z tytułu puszczonego w obieg i wycofanego a zaginionego weksla, oskarżony żadnej szkody nie poniesie. Na pytanie obrońcy Dra Natana Oberlendera świadek Lenert wyklucza ze strony Dra Korkesa próbę oszustwa albo wprowadzenia go w błąd. Kupno auta było zupełnie normalne wedle zasad kupieckich, pretensje jeśli jakie istnieją, po stronie świadka, czy oskarżonego, są pretensjami czysto cywilnemi.

Po przesłuchaniu tego ostatniego świadka, zawnioskowanego przez akt oskarżenia, obrońca przedkłada uchwałę Sądu krajowego karnego we Wiedniu, odmawiającą wnioskowi obrońcy wiedeńskiego Dra Korkesa o wyrażenie zgody na zwolnienie oskarżonego z aresztu, lub umieszczenie go w sanatorjum pod dozorem. W powodach tej uchwały sąd wiedeński stwierdza, że należy to do wyłącznej atrybucji sądów polskich. Na tej zasadzie i z powołaniem się na już raz zapadłą uchwałę Trybunału, domaga się obrońca natychmiastowego wypuszczenia oskarżonego na wolność bez względu na postępowanie ekstradycyjne, ofiarując złożenie kaucji za tychmiast. Na temat ten przychodzi do dyskusji między obrońcą a prokuratorem, w której zabiera głos i sam oskarżony, popierając ten wniosek i szeroko go motywując, przyczem w sposób namiętny i przejmujący skarży się na trzymanie go od 6 miesięcy niewinnie w więzieniu.

Po naradzie Trybunału ogłasza przewodniczący uchwałę, postanawiającą wypuścić Dra Korkesa **na wolną stopę za złożeniem kaucji, o ile nie przeszkodzą temu względy ekstradycyjne, co do których zadecyduje Minister Sprawiedliwości w Warszawie po myśli wyraźnego postanowienia traktatu międzypaństwowego o ekstradycji.**

Przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego. Oskarżony domaga się udzielenia mu głosu, a gdy przewodniczący odmawia, Dr. Korkes podnawia donośnym głosem swe żale i protestuje przeciw dalszemu trzymaniu go w areszcie śledczym. Po wyjściu z sali oskarżony w korytarzu sądowym głośno wykrzykuje, że jest to gwałt, zadany ustawie.

* * *

Rozprawa dzisiejsza zapowiada się sensacyjnie ze względu na zaofiarowany przez obronę dowód prawdy co do zarzuconych oskarżonemu faktów obrazy władz.

O SKRYTOBÓJCZE ZAMORDOWANIE ŻONY

Wczoraj w drugim dniu procesu przed krakowskim Sądem przysięgłych przeciw Józefowi Ptasińskiemu, górnikowi z Libiąża, oskarżonemu o zamordowanie żony Tekli, przesłuchano dalszych świadków, którzy naogół zeznawali zgodnie z oskarżeniem. Rozprawę przerwano do 30 września, gdyż zdaniem lekarzy znawców zachodzi potrzeba ekshumacji zwłok ofiary mordu z powodu niedokładności protokołu sekcji. Przy ekshumacji zwłok obecny będzie jeden z członków trybunału.

Konferencja rządu z przedstawicielami stronnictw nie doszła do skutku

Pogłoski o zmianie rządu i kompromisowym kursie wobec Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 9. (Sin) Konferencja, która miała się odbyć w dniu dzisiejszym w prezydjum Rady ministrów z udziałem przedstawicieli poszczególnych klubów, *nie odbyła się.* Marszałek Piłsudski wyjechał jeszcze w sobotę do Sulejówka i ma powrócić dopiero dziś wieczorem. Również marsz. Daszyńskiego niema w Warszawie. Wobec tego trudno narazie mówić o dalszych posunięciach rządu. Krążą jednak pogłoski, że rząd jeszcze dziś albo jutro względnie pojutrze odpowie na oświadczenie strnnnictw centrowo-lweicowych, oraz stronnictwa narodowego co do zaproszenia na konferencję do prezydjum Rady ministrów. Jednocześnie w kołach politycznych obiegają w dalszym ciągu uporczywe pogłoski, że *rząd nie zamierza pójść na ostrzejszą walkę z Sejmem*, że raczej nastąpią posunięcia i zmiany w obecnym gabinecie w kierunku kompromisowym przyczem wyrazicielem kompromisu miałby być obecny minister skarbu Matuszewski. Na stanowisko ministra spraw zagraniczn. wysuwany jest generał Sosnkowski, zaś marszałek Piłsudski zamierza jedynie zarezerwować dla siebie generalny inspektorat armj. Oczywiście wszystko to są pogłoski. Jedno jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, a mianowicie, że *rząd Świtalskiego nie utrzyma się długo.*

* * *

Warszawa. 16. 9. (Sin.) Pogłoski o dalszych naradach centrolewu nie sprawdzają się. Z chwilą, gdy centrolew wystosował deklarację do marszałka Sejmu, uważał swoje zadanie za ukończone. Możliwem jest jednak zwołanie centrolewu na wypadek, gdyby w ciągu bieżącego tygodnia marszałek Sejmu nie otrzymał dokładnej odpowiedzi w sprawie żądania wcześniejszego zwołania sesji budżetowej Sejmu (zob, wiadomość w rubryce „Dzień polityczny" na str. 8-mej.)

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 9. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.86—169.36, Budapeszt 123.78—124.08, Dukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.39—34.49, Nowy Jork 709.25—711.75, Paryż 27.74—27.84, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.49 i pół do 79.77 i pół, Zurych 136.66—137.16, Amerykańskie 706.95—710.95, Niemieckie 168.60—169.20, Francuskie 27.64 i pół do 27.80 i pół, Włoskie 37.11—37.27, Szwajcarskie 136.45—137.25, Czeskie 20.955—21.075, Węgierskie 123.91—124.31.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.946, Kompas 15, Czerniowiecka 57, Browary 116, Siersza 12.50, Zieleniewski 67 i trzy czw., Apollo 4, Karpaty 3 i jedna czw., Galicja 35.50.

Giełda zurychska

Zurych. 16. 9 PAT Paryż 20.30 i trzy czw, Londyn 25.15 i trzy czw, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.15, Włochy 27.14 i pół, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.07 i pół, Berlin 123.56, Wiedeń 73.09, Sztokholm 139.05, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.76, Praga 15.36, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58 i pół, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.62 i pół.

Ciągnienie loterii klasowej

Warszawa. 16. 9. (Sin.) Dzisiaj, w 8-ym dniu ciągnienia padły następujące wygrane: 25.000 zł na Nr. 3523, 10.000 zł. na Nr. 16.363, po 5.000 zł na N-ry 65.415, 144.849, 161.238, 170.949.

O usprawnienie administracji

Warszawa. 16. 9. Jak się dowiadujemy, z końcem bm. wznowi prace komisja dla usprawnienia działalności administracyjnej przy Prezydjum Rady Ministrów. Jedną z pierwszych prac komisji będzie sprawa załatwiania w terminie przyspieszonym podań, składanych w urzędach państwowych.

Wolne posady

POSZUKUJE się panny (Żyd.), dobrze wychowanej, z odpowiedniemi poleceniami, jako towarzyszki do słabej, starszej pani, na wyjazd na prowincję. Wynagrodzenie oraz całe utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, do p. Leiblów, Kraków, Felicjanek 3, I. piętro, front, od godz. 1—3 popołudniu. 2427x

EKSPEDJENTA z branży modno-galanteryjnej przyjmie: Magazyn Bielizny, — Podgórze Rynek 11. 2428x

POSZUKUJE osoby w średnim wieku, na wyjazd do miasta wojewódzkiego, samiennej, do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa domu, jakoteż opiekowania się trzechletnim chłopcem.— Zgłoszenia: Freitag, Kraków, Krakowska 29. 1494g

PRZYJMĘ od zaraz ekspedjenta z działu galanterji: Marek Czopp, Kraków, Szewska 12. 2419es

POSZUKUJE się uczciwej i zdolnej panienki do sklepu galanteryjnego — przy ulicy Zygmunta Augusta 6, róg Topolowej. 1498g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2263x

Posad poszukują

KONCYPJENT adwokacki, z praktyką, poszukuje zaraz posady. Oferty pod „Koncypjent“ do Adm. „N. Dziennika“. 1507g

BUCHALTER- bilansista poszukuje posady na 1 do kilku godzin dziennie. Zgłoszenia pod „H.“ do Biura Stattera, Rynek 8. 2430es

OSOBA inteligentna, absolwentka kursu prof. Pirgueta i prof. Schlesingera we Wiedniu, w zakresie djetyki i racjonalnego odżywiania, posiadająca już dłuższą praktykę szpitalną, poszukuje posady kierowniczki w większej instytucji, jak szpitalu, lecznicy i t. p. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „R. L.“. 2381x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

BUCHALTER z praktyką poszukuje posady biurowej lub magazynierskiej. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Absolwent Akademji Handlowej“. 2324x

Lokale

MIESZKANIE: 2 pokoje z kuchnią komfort, na III. piętrze, w Krakowie, przy ul. Poselskiej 9, za czynszem z góry do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela. 2424ek

W ŚRÓDMIEŚCIU przy ul. Tarłowskiej l. 6, Dz. III. obszerne lokale, nadające się na cele fabryczne lub magazyny, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od godz. 11—12 i od 3—5. 1505g

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia: Traugutta Nr. 5, II. piętro. Oglądać między godz. 3—6. 1509g

POKÓJ frontowy dla 2 panienek studjujących, z utrzymaniem, wynajmę: Długa 9, III. piętro. 1504g

KOMFORTOWY pokój dla akademiczki, w pobliżu klinik, niedrogo do wynajęcia.— Zgłoszenia pod „Ulica Lubomirskiego“ do Adm. „N. Dziennika“. 1510bp

Nauka i wychowanie

AKADEMIK, rutynowany korepetytor, hebraista, poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia: „Zdony“ do Adm. „N. Dziennika“. 1506g

JĘZYK FRANCUSKI, literatura, sztuka, historja Francji. Specjalność początki dla dorosłych. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Billigowa, Dietlowska 44, I. piętro.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA kamienica I-piętrowa, dwu frontowa, z wolnem mieszkaniem. Wiadomość u właściciela: Podgórze, ul. Józefińska 47. 1508g

SZAFY modrzewiowe, żaluzjowe, odpowiednie do magazynu kuśnierskiego lub konfekcyjnego, okazyjnie do sprzedania: Skład mebli „Specjalność“, ul. Sławkowska 12. 2431er

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy — autowe - czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz Kraków, Bożego Ciała 19. filja Rynek 5 2149x

OKAZJA! Dwie maszyny do pisania, prawie nowe, marki „Remington“, tylko po Zł. 550 — sprzeda: Skład maszyn do pisania M. Lowensteina. Kraków, Zwierzyniecka 8, II. piętro. 2401x

▲▲▲▲▲▲▲▲

Kupno

TELEFON z numerem kupi natychmiast Skład maszyn, ul. Zwierzyniecka 6. 2425ar

Matrymonjalne

POSZUKUJĘ dla córki męża inteligentnego kupca lub urzędnika z porządnej rodziny. Egzystencja zapewniona. Mieszkanie z kompletnem urządzeniem we własnym domu. Fotografja pożądana. — Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod „Egzystencja“ poste restante Bielsko. 2412g

MEBLE używane okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kalwaryjska 88, w sklepie. 3300

Różne

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem do 2.000 dolarów, celem powiększenia interesu hurtowo-detalicznego przy najruchliwszej ulicy. Zgłoszenia pod „Frontowy“ do Adm „N. Dziennika“. 1494g

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, — szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Poczałącą broszurę na żądanie. „Eufonja“, Liszki koło Krakowa 29. 2423sse

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wajnsztok Wigdor Icek, ur. 1897 w Stopnicy, wydaną przez P. K. U. Pińczów. 1503g

DR. KRITTENSTEIN Lazak, ur. 1888 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 2389x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana